Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 241. — ROK XL.

PIĄTEK
8 WRZEŚNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.053 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Na gruncie realnym.

Ogłoszenie dekretu o pożyczce wewnętrznej, którego pojawienie się zapowiadano od kilkunastu dni, dało sposobność panu premjerowi i panu ministrowi skarbu do wypowiedzenia szeregu interesujących uwag nie tylko o znaczeniu i charakterze pożyczki, ale również o obecnej sytuacji gospodarczej w państwie I jedno i drugie jest warte podkreślenia, tem więcej, że dyskusja na ten temat musi być **z konieczności** utrzymana w bardzo ograniczonych ramach.

Polska Agencja Telegraficzna, ogłaszając oświadczenie pana premjera, nazywa ogłoszoną pożyczkę wewnętrzną pożyczką narodową... Nie sądzimy, aby to wspinanie się na koturny było potrzebne i wskazane. Ani wysokość pożyczki, ani warunki, w jakich została ona rozpisana, ani cel, na jaki będzie przeznaczona, nie usprawiedliwiają takiego jej określenia. Jest to pożyczka zwykła, powiedzmy, normalna, spowodowana koniecznością pokrycia deficytu budżetowego, a więc nie wchodzą tu w grę żadne takie cele, przy których pożyczka wewnętrzna może być nazwana narodową. Zdaje się, że będzie lepiej i dla powodzenia pożyczki, i dla państwa, i dla obywateli, gdy trzymać się będziemy rzeczywistości.

Wspólną cechą oświadczeń pana premjera i pana ministra skarbu jest nuta optymizmu w ocenie sytuacji finansowej w kraju. Pan premjer powołuje się na ten fakt, że należymy do grupy tych nielicznych państw, które zachowały wolny obrót pieniężny z zagranicą i które honorowały swe zobowiązania pieniężne... Zdaniem pana premjera, wyłożenie do subskrypcji pożyczki przypada na moment powrotu zaufania do kredytu. Pomyślny ów zwrot widzi pan premjer w operacjach na cele inwestycyjne, oraz w licznych ofertach na takie kredyty z gwarancją skarbu państwa. Wszystko to upoważnia do przypuszczenia, że na tym odcinku przekroczyliśmy już martwy punkt. Ostatecznie zaś sytuacja przedstawia się w ten sposób, że „dzisiaj, gdy najniebezpieczniejsze momenty są już poza nami, musimy przez własne siły opanować pozostałe jeszcze trudności".

Pan minister skarbu inaczej nieco i znacznie ostrożniej uzasadnia swój optymistyczny punkt widzenia. Jest on zdania, że „obecnie wiele oznak pozwala przypuszczać, że dochodzimy do pewnej stabilizacji stosunków gospodarczych i finansowych na poziomie niższym wprawdzie od poprzedniego, ale przyrzekającym stałość. Dochody budżetowe, które od lat trzech nieprzerwanie spadały, wykazują ostatnio coraz to słabsze tempo spadku, a miesiąc sierpień dał nawet zwyżkę dochodów w stosunku do roku zeszłego. Z prac przygotowawczych do przyszłorocznego budżetu wynika, że da się on, jeżeli nie całkowicie, to w każdym razie zamknąć nieznacznym niedoborem". Na podstawie powyższego pan minister skarbu doszedł do wniosku, że bardziej jest wskazanem uciekanie się do operacji kredytowej długoterminowej, aniżeli bolesne obniżanie niezbędnych wydatków, albo nakładanie na społeczeństwo nowych ciężarów. Pan minister Zawadzki uzasadnia to jeszcze tem, że rząd w okresie kryzysu nie uciekł się dotąd do pożyczki wewnętrznej.

Obok tych oświadczeń, jako obszerny do nich komentarz, ukazał się jednocześnie w „Gazecie Polskiej" artykuł b. ministra skarbu, p. I. Matuszewskiego. Stawia on kwestję zupełnie jasno, tak, jak ona przedstawia się w rzeczywistości: „Chodzi o środki dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb państwowych. Wydatki na najpilniejsze potrzeby zawiera budżet państwa. Pożyczka obecna zatem zaciągana jest na budżet: ma na celu zapobieżenie niedoborowi. I już przez to samo powodzenie jej jest ważniejsze, niż powodzenie najbardziej nawet pociągającej pożyczki na rozbudowę dróg czy kolei, na meljorację czy elektryfikację. Gdyż równowaga budżetowa jest najpilniejszą potrzebą państwową".

Z dalszych wywodów p. Matuszewskiego wynika, że pożyczka wewnętrzna w obecnych naszych warunkach jest koniecznością. „Wydatki państwowe można ograniczać tylko do pewnych granic. „Nie twierdzimy — pisze dalej p. Matuszewski — że nie można już czynić dalszych oszczędności, przeciwnie, sądzimy, że będą czynione. Tylko nie można już robić wielkich oszczędności, o ile nie chce ruszyć dwóch pozycji po datkowych: obronności i uposażeń pracowników państwowych"...

Wydaje się nam, że takie postawienie sprawy pożyczki wewnętrznej, jak to uczynił p. Matuszewski, jest najbardziej racjonalne. Odpowiada naszym stosunkom, nazywa rzeczy po imieniu i nie gubi istotnego jej celu w powodzi słów, które w danym wypadku nie mogą brzmieć przekonywująco. Optymizm jest rzeczą zdrową, ale ma tę wadę, zresztą, nieunikniona, że opiera się na subjektywnych przesłankach, którym bardzo łatwo przeciwstawić inne, prowadzące do przeciwnych wyników — do pesymizmu. Powstaje zatem szeroka afera różnych możliwości, pole do wszelkiego rodzaju harców, które z pewnością nie przyczynią się do wyjaśnienia i zrozumienia sytuacji.

Gdy zaś sprawę postawi się jasno, gdy społeczeństwo zrozumie, że rozpisana pożyczka wewnętrzna jest koniecznością, to stosunek jego będzie do niej zupełnie inny. Chociaż z trudem, ale z pewnością zdobędzie się jeszcze na nowy wysiłek, byleby państwu przyjść z pomocą, byleby nie dopuścić do osłabienia jego siły obronnej i do dalszych powikłań w życiu gospodarczem. A zadaniem rządu w tych ciężkich warunkach dla państwa winno być prowadzenie takiej polityki, którąby nie tylko pod względem materjalnym ale i psychologicznym ułatwiała społeczeństwu podołanie ciążącym na niem obowiązkom.

A. D.

Sarraut ministrem marynarki.

Paryż 7 września. Na miejsce zmarłego ministra Leygues mianowany został ministrem francuskiej marynarki wojennej dotychczasowy minister kolonij Sarraut. Ministrem kolonij mianowany został deputowany radykalny Dalimier.

Flota amerykańska gotowa do wyjazdu celem interwencji na Kubie.

Waszyngton, 7 września. Prezydent Roosevelt oświadczył, że rząd amerykański nie zamierza mieszać się do wewnętrznych spraw Kuby. Wszelka interwencja Stanów Zjednoczonych będzie zbędna, jeżeli naród wybierze sobie rząd zdolny do utrzymania w kraju ładu i spokoju. Mimo to zarządził prezydent pogotowie alarmowe całej amerykańskiej floty atlantyckiej. Sekretarz marynarki wojennej Swanson otrzymał polecenie, aby wyjechał do Hawany na pokładzie nowego krążownika amerykańskiego „Indianopolis". Wedle doniesień z Hawany tymczasowy rząd rewolucyjny oświadczył, że sprzeciwi się wszelkiej interwencji Stanów Zjednoczonych i usunie z konstytucji klauzulę, wedle której Stany Zjednoczone uprawnione są do interwencji na Kubie w razie groźby zakłócenia spokoju i porządku.

Napady na obywateli amerykańskich.

Waszyngton, (PAT.) Z południowej Kuby nadchodzą niepokojące wiadomości, dowodzące, że rząd rewolucyjny przestaje panować nad sytuacją. W masach ludności wzrasta wrogi nastrój w stosunku do cudzoziemców. Dwaj obywatele amerykańscy zmuszeni byli do szukania schronienia na pokładzie parowca angielskiego. Dwie rafinerje cukru, będące własnością obywateli amerykańskich zostały zajęte przez zrewoltowany tłum. Grupa uzbrojonych studentów wpadła do rezydencji płk. Mondicta, b. burmistrza Hawany, poszukując ukrywających się przed tłumem zwolenników dawnego reżimu. W mieszkaniach wielu wybitnych osobistości kubańskich dokonano rewizji. Grupa robotników usiłowała uwięzić dyrektora jednego z przedsiębiorstw amerykańskich. Dyrektorowi temu udało się zbiec na pokład parowca, stojącego w porcie Hawany. W Santa Clara dyrektor amerykańskiego towarzystwa „Hunter Hicks" uciekł przed wzburzonym tłumem na pokład handlowego statku angielskiego.

W 6 ratach można wpłacać „6 procentową pożyczkę narodową".

Warszawa, 7. 9. Telef. wł.) W dniu dzisiejszym ukazał się „Dziennik Ustaw" nr. 67, w którym ogłoszone zostało m. in. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 bm. o wypuszczeniu pożyczki wewnętrznej. Jednocześnie ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu z dnia 7 bm. Rozporządzenie postanawia między innemi:

1) z dniem 28 września 1933 r. zostanie otwarta subskrybcja na 6% pożyczkę wewnętrzną, zwaną w dalszym ciągu 6% pożyczka narodowa;

2) cenę sprzedażną obligacyj 6% pożyczki ustala się na 96 zł. za 100;

3) Obligacje 6% pożyczki narodowej wypuszczone będą w odcinkach po 50, 100, 500 i 1.000 zł.;

4) obligacje zaopatrzone będą w 20 kuponów półrocznych, z których pierwszy płatny będzie w dniu 1 lipca 1934 r., ostatni zaś 2 stycznia 1944 r.;

5) należność za subskrybowanie obligacyj rozkłada się na 6 równych rat, z których pierwsza winna być wpłacona przy subskrypcji, następne raty winny być wpłacone w listopadzie i grudniu 1933 r, oraz w styczniu, lutym i marcu 1934 r. najpóźniej do 5 każdego miesiąca. O ile subskrybent wpłaci wcześniej całość lub resztę należności otrzymuje bonifikatę w wysokości pół proc. miesięcznie od wpłaconych przedterminowo sum.

Czynności związane z wypuszczeniem 6% pożyczki narodowej przeprowadzi powołany w tym celu przez ministra skarbu komisarz generalny pożyczki narodowej.

Mars. Raczkiewicz na czele komitetu.

Warszawa, 7. 9. (Telef. wł.). Dziś przedpołudniem w sali obrad plenarnych Senatu odbyło się inauguracyjne posiedzenie komisji organizacyjnej obywatelskiego komitetu pożyczki narodowej.

W myśl propozycyj przewodniczącego marszałka Raczkiewicza komitet pożyczki narodowej stanowić będą osoby przybyłe na dzisiejsze posiedzenie oraz ci, którzy zgłosili lub zgłoszą akces do komitetu. Wśród osób, które już zgłosiły akces do komitetu znajdują się m. in.: p. marsz. Świtalski, ks. prymas Hlond, ks. kardynał Kakowski, generałowie: Rydz-Śmigły i Sosnkowski, b. premjer Bartel, b. premjer Wł. Grabski, prezes BGK. Górecki, p. Al. Piłsudska, b. min. Kwiatokswki, prezes koła żydowskiego pos. Thon i inni.

Na wniosek b. min. Zaleskiego na przewodniczącego komitetu obywatelskiego pożyczki narodowej powołano przez aklamację p. marsz. Raczkiewicza, zaś na wniosek przewodniczącego wybrano przez aklamację do prezydjum komitetu w charakterze wiceprzewodniczących: b. min. J. Piłsudskiego oraz p. Matuszewskiego, zaś na sekretarza generalnego dyrektora biura Senatu p. Adama Piaseckiego. Po ukonstytuowaniu się prezydjum komitetu zabrał głos p. minister skarbu Zawadzki. Po przemówieniu min. Zawadzkiego sekretarz generalny odczytał odezwę do społeczeństwa.

Katastrofy lotnicze w Polsce.

Już w godzinach rannych we czwartek rozeszła się po Krakowie wiadomość o katastrofie lotniczej, jaka wydarzyła się o godz. 6-tej rano w powiecie jędrzejowskim. Między wsiami: Święciny i Ziuronowice zderzyły się dwa samoloty 2-go pułku lotniczego z Krakowa. Śmierć na miejscu ponieśli: porucznik-obserwator Edward Krupski, podporucznik-obserwator Kazimierz Gołda, plutonowy-pilot Czesław Popczyk i plutonowy pilot Roman Jurek.

Na miejsce katastrofy wyjechały władze wojskowe i cywilne.

KATASTROFA POD TORUNIEM.

Warszawa, 7. 9. (Telef. wł.). W środę 6 bm. odbywały się w pobliżu Chełmży (woj. pomorskie) ćwiczenia 4-go pułku lotniczego, polegające na atakowaniu balonów obserwacyjnych 1-go baonu balonowego. W chwili, gdy 25-letni podporucznik-pilot Fiehs atakował jeden z balonów, stery płatowca odmówiły nagle posłuszeństwa. Aparat spadł na ziemię i spłonął. Z pod szczątków jego wydobyto już tylko zwęglone zwłoki lotnika.

(O locie okrężnym na str. 5 i 7. Uw. Red.)

O czem piszą inni?..

Ministerstwo „I“.

„Gazeta Warszawska“ podnosi, że z wiadomością o likwidacji 8 katedr na Uniw. Jag. zbiegła się wiadomość o nominacji dwóch nowych wiceministrów.

„P. Wacław Jędrzejewicz (brat premjera) — pisze „Gazeta Warszawska“ — wchodzi do ministerstwa skarbu jako czwarty wiceminister w miejsce p. Rożnowskiego. niema tu zatem powiększenia „katedr“ ministerjalnych, ale zachodzi pytanie czy konieczne było obsadzanie wakansu po p. Rożnowskim. Czterech podsekretarzy stanu w jednem ministerstwie, to chyba za wiele? Czy p. Zawadzki nie dałby sobie rady z trzema, a nawet dwoma pomocnikami“?

„Nominacja p. Rajchmana-Floyara (wiceministrem przemysłu i handlu) stanowi powiększenie ilości wiceministrów.“ Ministerstwo przemysłu i handlu ma fachowego ministra w osobie p. Doleżala. Czyżby agendy tego ministerstwa tak wzrosły w ostatnich czasach, że okazała się potrzeba utworzenia jeszcze jednego podsekretarjatu stanu? Prawda, interwencjonizm państwowy na skutek takich ustaw, jak kartelowa i dekret węglowy, znacznie się rozszerzył, ale równocześnie skurczył się teren operacyjny jego interwencjonizmu. W jednym z teatrzyków rewjowych niemałem powodzeniem cieszył się skecz z żydkiem, szukającym ministerstwa „i“. Na objaśnienie, że takiego ministerstwa niema, odpowiadał ów żydek, że dawniej to było „ministerstwo przemysłu i handlu“, ale stopniowo znikł „przemysł“, zmalał „handel“. pozostało tylko: „i“.

Twórcy „elity“ w Polsce.

Pos. Stroński polemizuje w „Kurjerze Warszawskim“ z wywodami pos. Mackiewicza ze „Słowa“ wileńskiego na temat pana Sławkowych sposobów wytwarzania „elity“. Zdaniem p. Mackiewicza pomysł p. Sławka jest najlepszy, bo się opiera o „cenzus zasługi dla ojczyzny“...

„Cenzus zasługi dla ojczyzny? — pyta p. Stroński... Doskonale! Ale cóż to za cenzus zasług dla ojczyzny, dających prawo wybierania do senatu, jeżeli poza gronem tych zasłużonych znaleźć się mogą kardynałowie i biskupi polscy i Paderewski i prezes Polskiej Akademji Umiejętności, a wyliczenie mogłoby być długie. Więc nieprawda! Dlaczego ta okrążająca i nieścisła nazwa cenzusu zasług dla ojczyzny?

Nie mniejsze okrążenie prawdy tkwi w pomieszaniu przez p. Mackiewicza dwu różnych pojęć: zasługi i odznaczenia orderowego za zasługę.

A z tą różnicą pojęć wiąże się inna jeszcze i wcale nie błaha: zasługa jest dziełem własnem, a odznaczenie jest nadaniem czyjemś.

Wiadomo zaś, że order Virtuti Militari nadaje wódz naczelny, względnie jeneralny inspektor sił zbrojnych wraz z kapitułą przez niego samego mianowną (art. 9 i 10 ust. z 25 marca 1933), a odznaczenie Krzyża Niepodległości nadaje Prezydent Rzeczypospolitej, na przedstawienie prezesa rady ministrów, a na wniosek komitetu Krz. Niep., mianowanego na wniosek rady ministrów (art. 4 rozp. z 29 października 1930), a do tego mianowanego przez radę ministrów komitetu wchodzą obecnie pp. płk. W. Jędrzejewicz, płk. A. Koc, jen. Kołłątay-Srzednicki, p. A. Piłsudska, płk. A. Prystor, jen. E. Rydz-Śmigły, płk. W. Sławek, jen. K. Sosnkowski, jen. J. Stachiewicz. A zatem określenie ścisłe: uznani przez wyżej wymienionych za zasłużonych“.

To grono osób stanowić ma koło twórców „elity“ w Polsce!

To się im podoba...

„Państwo Pracy“, organ „Legjonu Młodych“, w walce z „moralnością mieszczańską“ w dziedzinie życia seksualnego oświadcza:

„Jest rzeczą oczywistą, że przebudowa naszej psychiki i urabianie jej podług zasad ideologji młodolegjonowej, pójdzie łatwiej i prędzej, kiedy już zgóry nastąpią zarządzenia państwowe, regulujące sprawy związków między mężczyznami i kobietami, sprawy dzieci na nowych podstawach, odpowiadających wymaganiom współczesnego życia“.

W miejsce VI. przykazania boskiego — nowe „przykazania“ państwa w duchu oczywiście znanej ideologji „młodolegjonowej“. To się im uśmiecha! Zwłaszcza, jeśli na czele państwa staną ludzie wyzwoleni z „moralności mieszczańskiej“...

Nowy podatek dla rolnictwa.

„Ludowiec Wielkopolski“ pisze o zapowiedzianym „funduszu interwencyjnym“ rolnictwa. Ma on być pobierany w formie:

„a) dodatku do podatku gruntowego w wysokości 10 proc., przyczem niektóre województwa na Kresach Wschodnich byłyby od obowiązku płacenia zwolnione;

b) opłat ubojowych, które wynosić mają 3 zł. od sztuki bydła rogatego — 50 gr. od cielęcia. 1.50 zł. od sztuki nierogacizny;

c) dodatku do podatku przemysłowego od obrotu w wysokości 10 proc. dla płatników I. do V. grupy włącznie. W dodatku ten podatek będzie płacony nie na „interwencje“. któreby nastąpiły, lecz na zwrot już wydatkowanych „interwencyj“.

„Wszelka akcja interwencyjna — zauważa „Ludowiec“ — jeżeli ją nie poprzedzi radykalna obniżka cen przemysłowych. oraz dalekoidąca oszczędność „wydatków państwowych i samorządowych. — zawieść musi i że żadnego nowego obciążenia ludność rolnicza nie zniesie“.

Kongres Hitlera.

Norymberga jest pięknem miastem. Jest najpiekniejszem miastem Rzeszy. Ma urok niezrównany... Założona w XI wieku, doszła do szczytu bogactwa i rozwitu w wieku XV i XVI. I po największej części zachowała to, co w tym okresie zdobyła. Środkowa część miasta, rozłożona po obu brzegach rzeki Pegnicy, jakby zastygła w w. 16 i zatrzymała się w swym rozwoju. Otacza ją dobrze zachowany mur obronny z fosami, basztami i bramami, a zdobią cudownie piękne kościoły Matki Boskiej i św. Wawrzyńca, — słynna „studnia cnót“ (Tugendbrunnen), — mnóstwo pamiątek po Dürerze, Vischorze i naszym Wicie Stwoszu (jak n. p. groteskowa nieco „Bratwurstglöcklein“, dzwonek na gorącą kiełbasę)... Inny obraz rzuca się w oczy za murami „starego miasta“. Fabryki, zakłady przemysłowe, bogate sklepy, które z Norymbergi zrobiły przemysłowo-handlową stolicę Bawarji. Tam przeszłość zaklęta w kamieniach, tu teraźniejszość rwąca i nerwowa, jak maszyna, która ton nadaje „nowemu miastu“.

Oto, jakie miasto dało gościnę w tych dniach Hitlerowi na kongres jego „narodowo-socjalistycznej“ partji. Miasto, w którem się w sposób niezwykły kojarzy przeszłość bogata i dumna ze zdobywczą i dynamiczną teraźniejszością, — pamięć świetnej tradycji ze snami o potędze przyszłości!

Kongres się skończył. Jakimi rezultatami?

Powiedzieć trzeba naprzód, że nie był to kongres partji w tem znaczeniu, do jakiego nas przyzwyczajono. Nie był to kongres dyskusji i wolnej wymiany słowa. Była to natomiast rewja półwojskowa, przerywana oświadczeniami i mowami „Wodza“. Był to zatem **nie tyle kongres hitleryzmu, ile kongres Hitlera.**

W pół roku po swojem zwycięstwie, po uporaniu się z zasadniczemi trudnościami, postanowił Hitler dać Rzeszy obraz swej siły, a zagranicy powiedzieć: — patrzcie, jak granitową jest podstawa mojego rządu!

I ten cel Hitler osiągnął. Sprawozdawcy zagraniczni, którym nie mamy powodu nie wierzyć, nie kryją się z głębokiem wrażeniem, jakie na nich kongres norymberski wywarł... „L'Echo de Paris“ podaje fotografję defilady 100 tys. szturmowców pod tytułem: „La formidable mobilisation hitlerienne“ (Przerażająca mobilizacja hitlerowska)... Sprawozdawca z „Journal“ który sam patrzył na maszerujące szeregi „żołnierzy narodowej rewolucji“ przyznaje się do „wstrząsającego“ wrażenia, a hitleryzm nazywa „rodzajem religji świeckiej“.

Jest widoczne, że Hitler związał się przez kongres jeszcze silniej ze swoim obozem. Setki tysięcy szturmowców przybyły, aby go zobaczyć i usłyszeć. W ciągu paru dni przeżyły z nim razem chwile entuzjazmu i zapału. Te zaś trzy miljony, które należą do różnych formacyj Hitlera, a których tylko część mogła osobiście asystować „Wodzowi“, przyjęły z entuzjazmem jego słowa, że stanowią — klasę przeznaczoną do rządzenia „trzecią Rzeszą“. I dziś — pisze sprawozdawca „Journala“ — gotowe wszystko mu dać: nawet koronę cesarską...

Pisano w ostatnich czasach wiele o rozdźwięku między hitlerowcami i Reichswehrą, między Hitlerem i Goeringiem. Po kongresie norymberskim te pogłoski zapewne ustaną.

Jakież wrażenie kongres wywarł na zagranicy?

Było widoczną rzeczą, że Hitler stara się przez kongres uspokoić opinję Europy zaniepokojoną rozwojem hitleryzmu. Do tego celu zmierzała w szczególności główna jego mowa o filozoficznych podstawach hitleryzmu.

Mowa była istotnie umiarkowana w tonie i w treści. Hitler rozwinął w niej zupełnie teoretycznie zasady rasizmu, jako podstawy swojej ideologji i programu. Podstawy te są bardzo prymitywne... Zawsze w świecie i w historji — mówił — toczy się walka między narodami, zwycięża zaś naród „wyższy“, — naród „pański“ nad narodem „niewolniczym“. Takim „pańskim“ narodem, takim „Herrenwolle“, jest naród niemiecki.

Brakło już tylko praktycznych wniosków: — trzeba nam Alzacji, trzeba nam Gdańska, Śląska i „korytarza“. Ale to sobie już łatwo dośpiewać. I dlatego mowa Hitlera była przyjęta przez zagranicę, tak, jak na to zasługuje. Prasa angielska i francuska widzi w niej potwierdzenie zaborczych tendencyj Hitlera i odgłos wojennych nastrojów. Tylko „Prager Presse“ z mowy „Wodza“ wyciąga wniosek, że „Hitler chce pokoju“. W tym samym jednak artykule przyznaje, że owa „pańska moralność“, której próbkę dał Hitler, nie da się pogodzić z pokojowemi tendencjami.

Kongres norymberski ma zatem duże znaczenie. Świadczy naprzód, że Hitler w zupełności opanował wewnętrzno-polityczne trudności i że ma za sobą olbrzymią, zdyscyplinowaną armję zwolenników oddanych mu bezwzględnie. A ponadto jest przestrogą dla Europy. Wizytacja fortyfikacyj granicznych przez Daladiera dowodzi, że Francja rozumie grożące Europie niebezpieczeństwo. Czy je rozumie Anglja i Włochy?

W. Z.

Nad granicą Jugosławji.

(Korespondencja własna).

Lubiana, we wrześniu.

Wielkie manewry armji włoskiej, które odbywały się w ostatnim tygodniu sierpnia br. wzdłuż całej włosko-jugosłowiańskiej granicy, zakończone zostały dnia 31 sierpnia. W manewrach wzięły udział trzy armje, składające się z czterdziestu pułków z Trjestu, Udine i Werony. Wojsko, biorące udział w manewrach, było doskonale uzbrojone i wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia techniczne, a cały teren w kierunku granicy jugosłowiańskiej przepełniony był jednostkami wojskowemi najrozmaitszych rodzajów broni. Ludność w niektórych wypadkach zmuszona była do ewakuacji wiosek, tak, jak podczas rzeczywistej wojny. Na terenie manewrów, tuż nad granicą jugosłowiańską wybudowane zostały silne fortyfikacje i przez cały czas manewrów teren ten uległ zamknięciu: nikt z ludności nie mógł się tam przedostać. Włosi pobudowali nad granicą jugosłowiańską nowe drogi strategiczne dla przewozu ciężkiej artylerji górskiej. W robotach przy budowie tych dróg zatrudniono kilka tysięcy robotników, których sprowadzono tu ze starych Włoch, bowiem władze włoskie nie mają zaufania do ludności miejscowej, zamieszkującej pas nadgraniczny.

W wyniku sierpniowych manewrów przystąpiono do budowy dalszych 18 fortyfikacyj betonowych w tym okręgu; fortyfikacje te mają uzupełnić pas włoskich fortyfikacyj, skierowanych przeciw Jugosławji. W niektórych miejscach, zwłaszcza w okolicy Trnowa i Idrji wybudowano nawet koleje podziemne i centrale elektryczne. Przyspieszono budowę nowych podziemnych betonowych schronów na Szpiku, Jaworniku i na wszystkich szczytach w okolicy Zalogi, Vipawy i Crnowca. W tych krajach pobudowane zostały też nowe drogi strategiczne, łączące nadgraniczne fortyfikacje. Wybudowano także kilka stacyj radjowych, których działanie obliczone jest na zagłuszanie stacji lublańskiej. Nowe rozgłośnie włoskie rozszerzają różne wiadomości, przeznaczone w celach propagandowych dla ludności słoweńskiej na ziemiach jugosłowiańskiej i włoskiej.

Ludność w krajach, w których odbywały się manewry poniosła znaczne straty, bowiem otrzymała tylko minimalne odszkodowania za wyrządzone przez wojska szkody. Administracja włoska, mając na względzie ważność strategiczną tej części kraju, czyni kroki w kierunku obsadzenia tych krajów przez kolonistów, sprowadzonych z głębi Włoch, zwłaszcza z Kalabrji. Włochy wprowadziły także ustawę, mocą której ludności nie wolno sprzedawać słabszego wina, niż dziesięciostopniowego, co jest wielkim ciosem gospodarczym dla tutejszej ludności nadgranicznej, gdyż sprzedaż wina jest jedynem źródłem dochodów miejscowego rolnika. Oczywiście, chodzi tu o wyparcie krajowych win niskostopniowych i zastąpienie ich winem wysokostopniowym z głębi Włoch. Już się mówi o manewrach, które w tej samej okolicy mają się odbyć w roku przyszłym; ma w nich wziąć udział około 100.000 żołnierzy, należących do pułków, które w tym roku brały udział w manewrach, odbywających się na pograniczu włosko-francuskiem.

R. G.

Życiorys wicemin. skarbu.

Ppułk. Wacław Jędrzejewicz urodził się w r. 1893 w Spiczyńcach, gub. kijowskiej.

Po ukończeniu gimnazjum Chrzanowskiego w Warszawie w r. 1912, studjował rolnictwo na Uniwersytecie Jagiellońskim i pracował w Związku Strzeleckim. Wybuch wojny światowej zaskoczył go w Warszawie, gdzie kontynuował studja. Tu współdziałał w założeniu organizacji P. O. W. i będąc szefem sztabu POW. na Warszawę, prowadził akcję dywersyjną na tyłach armji rosyjskiej. Po zajęciu Warszawy przez wojska niemieckie wymaszerował jako podporucznik z baonem warszawskim do I Brygady Legjonów Polskich i uczestniczył do marca 1916 w walkach. Przydzielony do prac w POW. wrócił do Warszawy. Aresztowany przez Niemców w lipcu 1917 i skazany przez wojenny sąd niemiecki na ciężkie więzienie, przebywał przez rok w więzieniu mokotowskiem w Warszawie, później w obozie w Modlinie. Po zwolnieniu znów działał w POW., a następnie zajmował w czasie wojny kolejno różne stanowiska w Naczelnem Dowództwie i na froncie. Na konferencję pokojową w Rydze był wysłany w charakterze eksperta wojskowego. Po zawarciu pokoju ukończył studja w Szkole Sztabu Generalnego, uzyskał dyplom oficera S. G., poczem objął stanowisko szefa wydziału w Oddz. II Sztabu Gen.

Od lutego 1925 do października 1928 pełnił w stopniu podpułkownika dypl. funkcje attache wojskowego, a od 1926 r. funkcje charge d'affaires R. P. w Tokio.

W r. 1928 został przeniesiony w stan nieczynny, w związku z przejściem na etat M. S. Zagr., a w r. 1930 przeszedł do rezerwy.

Od czerwca 1931 r. zajmował stanowisko dyrektora departamentu konsularnego M. S. Zagranicznych.

Czy przesilenie w Rumunji?

Rząd rumuński ogłosił w sierpniu moratorjum dla spłat długów zagranicznych. Decyzję tę motywował pogorszeniem się rumuńskiego bilansu handlowego. Zasadniczo dłużnik może najłatwiej spłacić swój dług towarami. Jeżeli jednak wznosi się wysokie mury celne i uniemożliwia dłużnikowi sprzedaż jego towarów, to oczywiście dłużnik znajduje się w sytuacji bez wyjścia. To też rumuński minister Madgearu oswiadczył, że moratorjum było dla Rumunji koniecznością.

Ale w kołach wierzycieli moratorjum transferowe zrobiło fatalne wrażenie. Posypały się protesty i to nawet na drodze dyplomatycznej. Rząd postanowił porozumieć się z wierzycielami i w tym celu zaprosił ich pełnomocników do Rumunji. Ci przybyli do Bukaresztu, odmówili jednak rozpoczęcia rokowań, dopóki moratorjum transferowe nie będzie uchylone.

Druga sprawa, która może zmusić obecny gabinet do ustąpienia, to niezgoda w obozie rządowym. Między grupą premjera p. Vaidy Voevoda a b. premjerem Juljuszem Maniu są pewne nieporozumienia. Mówi się, że Maniu został skompromitowany w wielkim procesie Seletzkiego, przedstawiciela zakładów Skody. — Ale siedmiogrodzki odłam partji narodowo-chłopskiej jest wierny swemu długoletniemu przywódcy i z tej właśnie strony wyszedł atak na rząd. Poseł Boila, redaktor dziennika „Patria“ ogłosił w obronie Maniu list otwarty, zwrócony przeciw rządowi a częściowo także przeciw otoczeniu króla, dającemu zawsze ludności dużo powodów do skarg. Odezwa została skonfiskowana, a jej autor, poseł Boila, wykluczony z partji narodowo-chłopskiej. Wraz z nim wykluczono 2 innych posłów.

Czy wykluczeni nie mają w obozie rządowym wielu zwolenników i przyjaciół, to się wkrótce okaże. Jeśli tak, to w razie rozpadnięcia się obecnej partji rządzącej, gabinet p. Vaidy Voevoda straciłby swą podstawę parlamentarną i musiałby ustąpić.

Położenie wyjaśni się prawdopodobnie już w najbliższych dniach.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

wrzesień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

Na ziemiach Rzeczpltej

Polska reprezentacja na uroczystości 250-lecia odsieczy Wiednia.

Na uroczystości obchodu 250-nej rocznicy odsieczy Wiednia wyjeżdża z Polski pod protektoratem i przewodnictwem Ks. Prymasa Hlonda, przy współudziale XX. Arcyb. A. Sapiehy, J. Teodorowicza i Biskupów Okoniewskiego. Adamskiego i Gawliny polska reprezentacja w liczbie 600 osób. Ogólna zbiórka uczestników nastąpi w Katowicach dnia 9 b. m., poczem specjalnemi pociągami wieczorem o godzinie 20 tegoż dnia odjadą do Wiednia. Jako przedstawicielstwo armji polskiej wyjeżdża specjalna reprezentacja wojskowa pod przewodnictwem generała Wieniawy-Długoszewskiego. (KAP.)

Poważne zmiany na wyższych uczelniach.

Ostatnio donosiliśmy o zamierzonem przez rząd zniesieniu katedr uniwersyteckich w Krakowie i w Warszawie. Okazuje się. że redukcje mają objąć i inne wyższe uczelnie w kraju. Na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie likwidacji mają ulec: katedra matematyki (prof. Róziewicz). literatury angielskiej, którą wykładał prof. Tarnawski, członek Stronnictwa Narodowego, filozofji klasycznej (prof. Ganszyniec) i historji sztuki (prof. Kozicki). Na politechnice zaś redukcja objęłaby wydział ogólny. Zaznaczyć należy. że w Warszawie projektowane jest zwinięcie katedry ekonomji. Redukcja dotknęłaby prof. Rybarskiego, znanego działacza Stronnictwa Narodowego. W Poznaniu krążą uporczywe pogłoski o zwinięciu aż 17 katedr na uniwersytecie. Zapisy jednak na poszczególne wydziały odbyły się normalnie.

Nauczyciele kolporterami pism sanacyjnych.

„Słowo Pomorskie“ donosi:

„Dnia 2 bm. odbyła się w szkole powszechnej w miejscowości Borowy Młyn konferencja nauczycieli szkół powszechnych pod przewodnictwem nauczyciela Słonimskiego z Gliśna, głośnego krzykacza „sanacyjnego“. Po wygłoszonych referatach, przewodniczący konferencji odczytał korespondencję sekretarjatu B. B. W. R. w sprawie kolportażu pism „Gazety Ludowej“ i „Dnia Pomorskiego“. Przewodniczący przedłożył następnie każdemu z nauczycieli deklarację. zobowiązującą go do rozpowszechniania tych pism, którą nauczyciele podpisali, przyjmując na siebie rolę kolporterów.

5 górników zasypanych w kopalni.

W kopalni „Modrzejów“ w Niwce, w powiecie będzińskim wydarzyła się poważna katastrofa górnicza. Wskutek załamania się stropu 5 górników zostało zasypanych. Wszczęta natychmiast akcja ratunkowa trwała całą noc. Dotychczas nie dotarto jeszcze do miejsca, w którem prawdopodobnie znajdują się nieszczęśliwi górnicy. Akcja ratunkowa trwa nadal.

Kiedy zostanie odbudowany most pod Starym Sączem.

Ze Starego Sącza piszą nam: Przed kilku laty wezbrany Poprad zniósł most, niezbędny dla komunikacji między Starym i Nowym Sączem. Dotychczas upłynęło już wiele wody w tej rzece, a o odbudowie mostu jakoś nie słychać. Ludzie chcąc przedostać się z jednego miasta do drugiego, brną w wodzie i topią się. Prowizoryczne zaś przejście jest tak zabezpieczone, że zdarzają się liczne wypadki. Oto niedawno kupiec Finder ze Starego Sącza, oparłszy się o barjerę, runął tyłem w przepaść koryta Popradu i poniósł śmierć przez złamanie kręgosłupa. Najwyższy czas. by pomyśleć o odbudowie mostu!

Zuchwałe porwanie 5-letniej dziewczynki

Niewykryci dotychczas rabusie napadli w majątku Wólka Przybojowska niedaleko Czerwińska na siostrzenicę profesora polskiego, Przedpelską i jej dzieci. poczem uprowadzili w niewiadomym kierunku 5-letnią jej córkę, Zosię. Napadu dokonali w chwili, gdy Przedpelska wraz z dziećmi wyszła na spacer w obrębie folwarku. Początkowo przypuszczano. że porwania dokonali cyganie, jednak świeże ślady samochodowe każą przypuszczać. że dziecko zostało porwane do samochodu, który udał się w stronę Warszawy.

SAMOBÓJSTWO 13-LETNIEGO CHŁOPCA. Wieś Przykopki w łódzkiem wstrząśnięta jest samobójstwem 13-letniego chłopca, St. Garczyńskiego. Zwłoki jego znaleziono w zagajniku, wiszące na drzewie. Dochodzenie ustaliło. że przyczyną samobójstwa była ciężka praca i szykany ze strony pracodawców, gdyż chłopiec. mimo młodocianego wieku. zatrudniony był jako robotnik rolny u jednego z miejscowych gospodarzy.

POWIESIŁ SIĘ NA KLAMCE DRZWI DŁUŻNIKA. Pod Piotrkowem wydarzył się wypadek samobójstwa na tle dość niezwykłych okoliczności. 66-letni K. Dąbek, zamieszkały we wsi Miljów. który swego czasu pożyczył sąsiadowi, niejakiemu S. Górskiemu 100 złotych, nie mogąc odebrać pieniędzy przybył do mieszkania Górskiego i w czasie jego nieobecności powiesił się na klamce drzwi dłużnika.

ZAPALNICZKI W MIKROSKOPACH. W magazynach urzędu celnego w Poznaniu dokonano rewizji skrzyń, zawierających mikroskopy, przysłane na wystawę zdrowia i opieki społecznej przez niemiecka firmę Leica. Znaleziono tam siedemdziesiąt kilka zapalniczek. które usiłowano przewieźć między mikroskopami do Polski.

Rabka-zdrój i kaplica św. Teresy.

Niema w Polsce zdrojowiska lepiej przystosowanego do pobytu młodzieży jak Rabka, i to nietylko w letniej porze, ale i w zimowej. Klimat suchy, łagodny. słońca wiele, wtedy nawet, gdy inne części kraju mgła okrywa. niema też silnych zaburzeń atmosferycznych. Są tu kąpiele mineralne, jodowo-solankowe, borowinowe, jest dział dla zabiegów hydropatycznych, elektryzacja. etc., a wszystko na miarę europejską. To też nie brak tutaj kuracjuszy i w podeszłym wieku. którym odpowiednio stosowane kąpiele i zabiegi powracają zdrowie i energję do życia.

Z tego powodu bardzo wiele pisze się teraz o Rabce. Dziwnem jest jednak, że nie znalazł się dotychczas nikt, ktoby choć parę słów napisał o kaplicy św. Teresy od Dz. Jezus. powszechnie kaplicą zdrojową zwanej. Kaplica ta zasługuje z tego powodu na wzmiankę, ponieważ jest zbudowana, co się bardzo rzadko zdarza, ze składek zebranych przez i od wdzięcznych kuracjuszy.

Myśl budowy kaplicy sięga jeszcze czasów przedwojennych, lecz kapitały zebrane zdewaluowały się. Dopiero poważną podwalinę finansową zainicjował ks. Jan Piskorz. wypełniając wotum za uzyskane zdrowie. Po odzyskaniu zdrowia przez kurację w Rabce. rozpoczął akcję zbierania składek; w przeciągu bardzo krótkiego czasu nadpłynęło tyle pieniędzy od wdzięcznych kuracjuszy. że można było przystąpić do budowy kaplicy. Składa się ona z dwóch części, zimowej i letniej. Budowa była wykonana według planu p. Mączyńskiego. znanego architekta z Krakowa. Część zimowa kaplicy przypominająca styl romańsko-bizantyński. sprawia wielkie wrażenie. Sam obraz św. Teresy, malowany przez art. mal. Bukowskiego. Każdy szczegół w kaplicy świetnie obmyślany i zastosowany do całości. działa dodatnio na estetyczne uczucia wiernych.

Budowę kaplicy rozpoczęto w roku 1927 i już w następnym roku dokonał jej poświęcenia Książę Metropolita Adam Sapieha. Mimo kryzysu i ciężkich czasów. płyną nadal wydatne ofiary od wdzięcznych kuracjuszy na wykończenie kaplicy.

Wspomnieć jeszcze trzeba o niezliczonej ilości nawróceń i spowiedzi odbytych w tej kaplicy, nieraz po długich latach życia w bezmyślnej obojętności. Jestto wynik łaski płynącej od ołtarza za przyczyną „małej świętej“.

Msze św. podczas sezonu letniego zaczynają się w niedziele i święta już od godz. 5 i ½ i trwają bez przerwy do godz. 11 włącznie. przy szczelnie wypełnionej kaplicy. Ponieważ ogrzana część kaplicy w zimie nie może pomieścić więcej nad 160 osób. a napływ gości jest wielki. rozwiązał ten problem niestrudzony kapelan kaplicy. ks. Stanisław Bunikowski w ten sposób. że telefonicznie daje znać do poszczególnych pensjonatów. na którą Mszę św. mają przybyć ich goście. Z powodu ciasnoty w sezonie zimowym. jest w planie dalsza rozbudowa kaplicy. oraz wybudowanie dwóch bocznych ołtarzy.

Felicja Kowalewska.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Z całego świata.

Kościół ku upamiętnieniu uroczystości wiedeńskich.

Za zgodą kardynała Innitzera i w porozumieniu z komitetem zjazdowym rozpoczęto w Wiedniu zbieranie składek na budowę nowego kościoła, mającego powstać dla upamiętnienia uroczystości wiedeńskich i zjazdu katolików niemieckich w Wiedniu.

Szerokie plany Akcji katolickiej

Akcja katolicka we Francji od pewnego czasu specjalną uwagę poświęca sprawom, związanym ze wsią. a więc zarówno stanem moralnym jak i gospodarczym ludności wiejskiej. — Istniejący od dłuższego czasu we Francji t. zw. Katolicki Związek Rolników w swem piśmie „Mon Village“ zakreśla swe plany na przyszłość. Plany te obejmują udoskonalenie na polu religijnem, społecznem i agrarnem. Celem skuteczniejszego zaszczepienia zasad katolickich wśród ludności wiejskiej. utworzone zostaną w każdej diecezji specjalne biura t. zw. Sekretarjatów wiejskich, oraz szkoły rolnicze i domy rekolekcyjne dla wieśniaków. Równocześnie utworzone będą organizacje dla kobiet wiejskich. Przewidywane jest również specjalne pismo. mające na celu krzewienie Akcji katolickiej. pt. „La Fermiere“. (KAP).

Miasta odcięte od świata.

Z Nowego Jorku donoszą, że lotnik. który powrócił z Meksyku do San Antonio. oświadczył. iż miasta Brownville, Harlingen i San Benito w dolinie Rio Grande w stanie Texas, znajdują się pod wodą i są całkowicie odcięte od świata. Straty materjalne są bardzo wysokie. a liczba ofiar w ludziach nie mogła być dotychczas ustalona. Powódź nastąpiła wskutek ulewnych deszczów i huraganów.

Ekspedycja naukowa do pustyni perskiej

Przybyła do Teheranu niemiecka ekspedycja naukowa dr. Stratil-Sauera, która przez 2 lata prowadziła badania w pustyni perskiej Biabane Louth. Ekspedycja. posługując się samochodami. dotarła do środka pustyni. dokąd nie zaszła jeszcze noga ludzka. Pustynia pozbawiona jest jakiegokolwiek życia organicznego i obfituje w słone bagna t. zw. „kewiry“, stanowiąc wielkie niebezpieczeństwo dla podróżnych. W wyniku przeprowadzonych badań geologicznych natrafiono na złoża srebra i złota. Wyprawa. finansowana przez rząd berliński i uniwersytet w Lipsku. musiała przerwać swoje prace z powodu braku funduszów.

4-LETNI CHŁOPCZYK POLSKI UTONĄŁ W BASENIE Z WODĄ.

Koło stolicy Persji, w letniej siedzibie poselstwa polskiego w podmiejskiej miejscowości Szymranie zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. 4-letni synek attache poselstwa p. Domaszewicza, pozostawiony chwilowo bez opieki. spadł do basenu z wodą. znajdującego się w ogrodzie. Wypadek zauważono dopiero po 15 minutach. Pomimo energicznej pomocy lekarskiej, dziecka nie zdołano już przywrócić do życia.

DOTYCHCZAS BRAK WIADOMOŚCI O POLSKIM BALONIE „KOŚCIUSZKO“ I O AMERYKAŃSKIM BALONIE BAUERMANA, które wystartowały wraz z 4 innemi balonami 3 zm. z portu lotniczego pod Chicago. W zawodach balonów kulistych o puhar Bennetta brało udział ogółem 6 balonów. Z tych 4 balony już wylądowały.

GOŚCIE WESELNI ZATRUCI RAKAMI. W miejscowości francuskiej Rochechouart zachorowało 60 gości weselnych po obiedzie. Między innemi daniami była także podawana potrawa z raków. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza. część zatrutych udała się do domu. resztę zaś odwieziono w stanie bardzo groźnym do szpitala.

Zgon lorda Grey'a.



We czwartek rano po prawie całotygodniowej agonji. zmarł lord Grey. przeżywszy lat 71. W ciągu ostatnich 3 dni lord Grey był bez przerwy nieprzytomny i nie przyjmował już żadnych pokarmów.

Lord Grey był jednym z najwybitniejszych i najbardziej typowych postaci z okresu przedwojennego. W ciągu 11 lat, od roku 1905 do r. 1916 Grey był ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji w rządzie liberalnym i jemu przypadło w udziale kierownictwo polityką zagraniczną w okresie gdy Wielka Brytanja decydowała o przystąpieniu do wojny światowej. — W ostatnich 10 latach lord Grey zupełnie usunął się od czynnego życia politycznego, trawiony chorobą oczu, zajmując jedynie honorowe stanowisko w partji liberalnej. ciesząc się wielkim autorytetem w sprawach międzynarodowych. na których temat ostatnio kilka razy występował. zajmując stanowisko potępiające Niemcy. Lord Grey był wielkim estetą. Polityką zagraniczną zajmował się raczej z amatorstwa.

NOWY KRĄŻOWNIK AMERYKAŃSKI ZA 11 MILJONÓW DOLARÓW. We środę opuszczono na wodę nowy krążownik „Minneapolis“ o pojemności 10.000 tonn. Budowa krążownika kosztowała 11.000.000 dolarów. „Minneapolis“ jest 13 krążownikiem z ogólnej liczby 18. zaaprobowanych przez układ londyński.

ZŁOTY PAS ZDOBYTY PRZEZ SZTEKERA SKONFISKOWALI NIEMCY. Sensacyjny mecz zapaśniczy Schwarz—Szteker, wygrany przez Polaka. toczył się — o złoty pas miasta Katowic. który dotychczas znajdował się w posiadaniu Niemca Schwarza. Pas ten zdobył Szteker. jednakże nie otrzymał go. bowiem celnicy niemieccy odebrali pas Schwarzowi przy przekraczaniu granicy. Schwarz przywiózł jedynie ze sobą zaświadczenie konfiskaty pasa. które wręczył po przegranej Sztekerowi. Obecnie jeden z adwokatów katowickich stara się w imieniu Sztekera o zezwolenie na wywóz tej cennej nagrody zapaśniczej Niemiec do Polski.

Sztuka.

Francja nie zapomina o artystach.

Słynną nagrodę „Grand Prix“ otrzymał za malarstwo — **Raymond Legueit**, a za rzeźbę — **Paul Cornet**.

Akademja Sztuk Pięknych przyznała fr. s. 12000 — z fundacji Alfonsa Rotszylda malarzowi **Edgarowi Maxence**. Nagroda fr. s. 15000 została przyznana **architektowi Patouillard-Demoriane**, prócz tego rozdano nagrody 1500. 1000 i 500 franków.

Paul Andree Lemoine, konserwator gabinetu rycin w „Bibliotheque Nationale“ otrzymał nagrodę fr. s. 5000 za całokształt prac, zaś przewodniczący paryskiego Towarzystwa ikonograficznego otrzymał fr. s. 2000.

Akademja malarstwa przyznała dwie nagrody po 7000 **malarzowi Yves Brayer** i rzeźbiarzowi **Courbier**, a nagrodę im. Dagnau-Bouveret fr. s.22000. podzielono między dwóch malarzy: Aubry i Dabat.

Pomijając więc dwie nagrody „Grand Prix“, przyznano w miesiącu czerwcu ponad siedemdziesiąt tysięcy franków nagród. Francja nie zapomina więc o sztuce i o wiedzy o sztuce — obok artystów nagradza również tych, którzy sztukę rozpowszechniają wśród społeczeństwa.

Ruch wydawniczy

OSTATNI NUMER „RUCHU KATOLICKIEGO“ (naczelnego organu „Akcji Katolickiej“) cały poświęcony jest rocznicy Odsieczy Wiednia i wynikającej stąd idei — obrony przed nowoczesnem pogaństwem. Numer rozpoczyna się artykułami ks. Prymasa Hlonda i ks. Arcyb. Teodorowicza, o charakterze programowym. Dalej idą artykuły autorów: ks. prał. L. Bilko: Hasło na rok 1933/34, prof. dr. Br. Dembiński: Jan Sobieski — Obrońca Krzyża, ks. dr. St. Abt: Istota Królestwa Chrystusowego, ks. dr. Z. Baranowski: Przejawy neopoganizmu w dzisiejszym świecie, Jur Leżeński: Świat „cudzych bogów“, ks. dr. K. Kowalski: Społeczne życie państwowe jako udział w Akcji Katolickiej, ks. dr. J. Piwowarczyk: Pogaństwo i chrześcijaństwo w życiu gospodarczem, ks. N. Cieszyński: Masonerja, wolnomyślicielstwo, bezbożnictwo, S. Barbara Żulińska: Zadania katolickiego wychowania wobec nowoczesnych prądów w nauczaniu, ks. dr. K. A. Zych: Zamiast Boga — kult bożka, F. Suchodolska: Propaganda ateistyczna komunizmu... Adres Redakcji i Administracji: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22.

„PRZEGLĄD POWSZECHNY“ ZA WRZESIEŃ, zawiera następującą treść: ks. J. Rostworowski: Kilka myśli z powodu wielkiej rocznicy, ks. J. Poplatek: Udział Polski w odsieczy wiedeńskiej, T. Parnicki: Rosyjska literatura emigracyjna, L. Caro: Katolicyzm a ekonomika społeczna, dr. W. Wilmski: Jakób Deml, S. M. R. Odsiecz wiedeńska w sztuce, T. Grabowski: Z powodu książki ks. St. Bednarskiego „Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce“, Przegląd piśmiennictwa, ks. E. Kosibowicz: Sprawy Kościoła, K. M. Morawski: „Cicerone“ wielkiego zjazdu, ks. St. Podoleński: Kolonje letnie młodzieży w Polsce. Adres redakcji i administracji „Przeglądu Powszechnego“: Kraków, ul. Kopernika 26.

Z Gdyni i wybrzeża.

Po niezwykle ożywionym sezonie letnim. — Rozbudowa półwyspu helskiego. — Brak wielkiego hotelu w Gdyni. — O szpital centralny. — Gdynia największym na Bałtyku portem bawełnianym. — Zaciekłość hitlerowskiego senatu gdańskiego.

(Od własnego korespondenta.)

Miniony sezon kąpielowy nad polskiem morzem należał do najbardziej ożywionych ze wszystkich dotychczasowych. Zgórą **pół miljona przybyszów** z wycieczkami lub pojedyńczo świadczy o całkowitem zrozumieniu idei morza w narodzie. Ale nietylko Polacy przyjeżdżali nad Bałtyk — **byli tu tłumnie Czesi w kilkunastu wycieczkach, byli Rumuni, Węgrzy, Austrjacy, oraz przedstawiciele Belgji, Francji, Anglii i innych krajów.** W roku przyszłym napływ przybyszów będzie niewątpliwie większy, zarówno z kraju, jak i z zagranicy, zwłaszcza Czesi, dla których buduje się tu Nadbrzeże Czechosłowackie, mające wyłącznie załatwiać tranzyt czechosłowacki, zamiast dotychcz. porty niemieckie — zapowiadają masowy przyjazd nad nasz Bałtyk w roku przyszłym.

Wybrzeże polskie opustoszało już z gości kąpielowych, zapanowało tu życie normalne, ciche we wszystkich wioskach rybackich, których ludność oczekuje teraz sezonu wzmożonego połowu ryb, aby je sprzedać na rynku polskim, bez szkodliwego pośrednictwa niemieckich wyzyskiwaczy z Gdańska.

*

Półwysep Hel rozbudował się poważnie w ciągu minionego lata, w samym Helu — mieście, w Jastarni, oraz w nowo powstałem pierwszorzędnem letnisku Juracie, w Wielkiej Wsi — wzniesiono wiele nowych domów przeważnie przez Polaków z innych dzielnic Polski, oraz przez reemigrantów z za oceanu.

*

Gdynia, do której z każdym rokiem zjeżdża coraz więcej gości, odczuwa brak wielkiego hotelu, na wzór amerykańskich, aby można każdemu zapewnić dach nad głową, gdyż istniejące tu hotele nie mogą zaspokoić wciąż wzrastających potrzeb pod tym względem. Gdyby się znaleźli ludzie przedsiębiorczy, gotowi wznieść taki właśnie gmach, poszłyby im bardzo na rękę władze tutejsze, a w pierwszym rzędzie Towarzystwo Budowy Osiedli (miejska spółka akcyjna, parcelująca nadzwyczaj korzystnie dla nabywcy olbrzymie obszary dawnych domen, włączonych do miasta).

*

Miasto Gdynia i całe wybrzeże odczuwają **brak wielkiego szpitala centralnego**, urządzonego na wzór istniejących szpitali w Warszawie lub innych miastach Polski, czy w Gdańsku. Wskutek takiego braku w każdym poważniejszym wypadku choroby **pacjenci wywożeni są do Gdańska**, gdzie za leczenie płacić trzeba wysokie sumy, zwłaszcza, że pieniądz gdański ma kurs b. wysoki. Szpitał taki musi w przyszłości powstać w Gdyni, jest on nawet przewidziany w planie działalności Tow. Budowy Osiedli, które umyślnie w tym celu wydzieliło większy obszar na t. zw. „działkach leśnych“. **Obszar ten T. B. O. oddałoby bezpłatnie lekarzowi lub grupie lekarzy wraz z gotowym planem architektonicznym.**

*

Port gdyński stanowi już dziś jeden z najpoważniejszych portów bawełnianych na morzu Bałtyckiem, a już w niedalekiej przyszłości stanie się największym w Europie. Dotąd rolę pośrednika w imporcie bawełny dla Polski i innych państw na wschodzie Europy sprawowały niemieckie porty **Hamburg i Brema**, ciągnąc olbrzymie zyski. Niemcy, obawiając się konkurencji Gdyni, przysłali tu nawet delegację, złożoną z przedstawicieli obu wspomnianych portów, aby gdyńskie władze portowe nakłonić do zaniechania importu, wzgl. składania bawełny. **Delegacja niemiecka obiecywała nawet poważne opłaty stałe na rzecz Gdyni, byle tylko tranzyt bawełniany pozostał w Bremie i Hamburgu.** Na nic jednak nie zdały się zabiegi Niemców, którzy musieli odejść z niczem, a Polska i inne kraje pozbyły się wreszcie wysoce szkodliwego pośrednictwa wrogów naszych.

*

W maju r. 1927 wydalony został z obszaru gdańskiego przez hakatystyczny senat ówczesny piszący te słowa, długoletni redaktor pism polskich w Gdańsku, za działalność publicystyczną i społeczną. Purwin pracował na obszarze gdańskim przez 9 lat i w tym czasie rozwinął także ożywioną działalność społeczną, założył kilka chórów polskich, organizował zjazdy chórów z udziałem sławnych kompozytorów polskich, wygłaszał odczyty i pogadanki o Polsce. Wszystko to było nie na rękę senatowi gdańskiemu, który bezustannie trapił polskiego dziennikarza, aż wreszcie znalazł pretekst, zastosował drakońskie prawo z czasów osławionego wroga polskości Bismarcka i wydalił na czas nieograniczony. Od tego czasu upłynęło 6 lat. W sierpniu b. r. Purwin zwrócił się do Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku z prośbą, ażeby mu wyjednał u senatu gdańskiego **zezwolenie na wjazd na kilka godzin**, celem załatwienia pewnej sprawy w jednym z banków polskich, działającym na obszarze gdańskim. Mimo usilnych starań, **senat odmówił.** Było to w tym samym czasie, gdy w miastach polskich z największą uprzejmością podejmowano wycieczkę dziennikarzy niemieckich z Gdańska pod przewodnictwem nacz. redaktora hitlerowskiego piśmidła „Der Vorposten“, niejakiego Zarske'go (zniemczony Polak Żarski, były redaktor hakatystycznej „Deutsche Rundschau“ w Bydgoszczy wydalony z Polski za robotę wichrzycielską).

*

Do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni przyjęto niedawno **45 maturzystów jugosłowiańskich, którzy kształcić się tu będą na oficerów marynarki handlowej.** Poprzednio przyjęto już 30 maturzystów czechosłowackich. Napływ obcokrajowców do naszej uczelni świadczy o jej wysokim poziomie i pełnem zaufaniu zagranicy do Polski.

Kazimierz Purwin.

Sport.

Sensacja sportowa Krakowa.

Parę dni zaledwie dzieli nas od sensacyjnego meczu **Kraków—Budapeszt.** Goście, którzy do tych zawodów specjalnie się przygotowują, posiadają w swoim zespole szereg renomowanych graczy. Do tych należą w pierwszym rzędzie pomocnicy Kiraly i Stecovits, obaj znakomici gracze, wchodzący w rachubę przy zestawianiu reprezentacji węgierskiej, która grać będzie 17 bm. ze Szwajcarją w Budapeszcie. Z innych graczy reprezentacji grali: Keszey — 22, Barna 6, a Reiter 3 razy. Najczęściej, bo 24 razy bronił barw węgierskich Kiraly. Wszyscy wymienieni są napastnikami. Bramkarz Raffay występował w teamie reprezentacyjnym już 17 razy, należy on do klubu „33“, który dostarcza Węgrom stale najlepszych graczy na tej pozycji, jak Zsak. Fabian, Horn.

Z drużyną węgierską zjeżdżają: viceprezes węgierskiego Związku Inż. Fischer (który położył wiele zasług około nawiązania najżywszych stosunków sportowych polsko-węgierskich) i sekretarz Lenart, którzy mają omówić sprawę rewanżowego spotkania w Budapeszcie.

Wasilewski zwycięscą etapu Wilno — Lida.

We środę odbył się czwarty etap biegu dokoła Polski na dystansie Wilno—Lida 125 klm. Kolarzom towarzyszyła pogoda pomyślna i sprzyjający wiatr. Szosy doskonałe, na niektórych odcinkach zawodnicy wyrabiali **do 50 km.**

Na metę zawodnicy wpadli niemal w jednej grupie, w różnicy czasu wyrażającej się ułamkami sekundy. Pierwszy — Wasilewski 3 g. 2 min., 2) Moczulski 3:02:02 sek., 3) Lipiński — 3:02:06. W punktacji ogólnej prowadzi **Lipiński** przed **Oleckim** i Wasilewskim.

W Lidzie na przyjęcie zawodników zbudowano specjalną bramę triumfalną w formie **wielkiego roweru z zieleni.** Na mecie — tłumy publiczności.

PURJE ZAWODOWCEM.

Helsingfors, 6 września. Znany średniodystansowiec fiński **Purje** ostatecznie przystąpił do klubu lekkoatletów zawodowych Ladoumegue'a i wyjechał do Paryża na zawody, jakie się odbędą w Paryżu w dniach 9, 16 i 24 września oraz 1 października. Krążą uporczywe pogłoski, że i Nurmi przyłączy się wkrótce do **tego klubu.**

O PUHAR EUROPY W PIŁCE NOŻNEJ.

W niedzielę ub. r. w Medjolanie odbył się pierwszy **finałowy mecz o puhar Europy** pomiędzy finalistami: austrjacką Vienną i włoską Ambrosianą. **Mecz zakończył się zwycięstwem Włochów 2:1.** Finał rewanżowy i decydujący o **zdobyciu puharu** odbędzie się w piątek, w Wiedniu pomiędzy temi samemi drużynami.

Z podróży po Hiszpanji.

II.) Przepyszny pałac królewski wznosi się na wysokim brzegu parowu, którego dnem płynie nędzny i brudny Manzanares. Praczki nachylone nad wodą klepią bieliznę niczem nasze Kaśki nad Nidą, ich czerwone lub zielone spodnice świadczą o ubóstwie, a ich rozmowy szorstkie i grubiańskie często są tak odrażające, że nasze przekupki zdają się być w porównaniu z niemi wysoko kulturalnemi damami z towarzystwa.

Po spędzeniu popołudnia w przepięknym parku Retiro (Odpoczynek), gdzie długo przypatrywałem się bujnej podzwrotnikowej roślinności rosnącej wzdłuż alei potężnych palm, jadę podziemną koleją na przedmieście Ventas i tu widzę stada owiec i kóz pędzone wśród niebywałego kurzu przez jadących konno pastuchów trzaskających długiemi na kilka metrów biczyskami. Szczekanie psów owczarskich i wrzaski tych synów Kastylji ubranych w słomiane spiczaste „sombreros“ mieszają się z buczeniem tramwajów (nie dzwonią jak u nas, ale buczą jak syrena).

„KUCHNIA HISZPAŃSKA“.

Restauracja pełna gości i gwaru. Orkiestra gra na estradzie jakieś modne tanga. Kelnerzy z białemi serwetkami na ramionach przebiegają niosąc półmiski z wyszukanemi potrawami. Podają pieczystc, a tu okazuje się że to beafsteak i to twardy i nawpół surowy. Gdzież tu „kuchnia hiszpańska“? Każdy hiszpański kelner myśli z dumą, że kuchnia hiszpańska może zadowolnić podniebienie każdego przybysza, a tymczasem podają — angielski beafsteak. I to wszędzie w całej Hiszpanji, jak gdyby się umówili. Obfitość dań nieraz zastraszająca, a na talerzach i talerzykach niema co jeść. Sałata w różnych gatunkach, często z kolcami kłującemi w język, kalafiory maleńkie jak naparstek, gorzka oliwa, ostre piekące korzenie, polewka z mąki na oliwie zamiast naszej zupy, jakieś kraby, raczki, zwierzątka nadziewane do ogromnych zielonych pomidorów ze sosem — oto przysmaki, po których następuje wino i lody. Najlepsze jednak to owoce, które podają w koszach w dużej ilości i zjeść można winogron, moreli lub jabłek, ile się zechce.

GDY SIĘ CHCE PIĆ...

Najgorsze to że zawsze ma się pragnienie. Tymczasem wody pić nie można, bo inaczej człowiek się rozchoruje. Baedeker wyraźnie o tem pisze, że Madryt ma wodę niezdrową i zanieczyszczoną różnemi odpadkami, albowiem wodociąg idący z odległych gór w pewnem miejscu pod miastem jest nieskończony i odsłonięty. Zamieszkałem w pensjonacie „Mora“ w pobliżu dworca kolejowego, gdzie kuchnia była o wiele lepsza, niż na mieście, ale i tam można było pić wodę tylko przegotowaną podawaną do stołu w karafkach, narówni z winem.

Hiszpanja posiada niezliczoną ilość gatunków napojów chłodzących, które się pije w licznie rozstawionych kioskach ulicznych; ale żar buchający zewsząd i pot ustawicznie ściekający z twarzy i przylepiający ubranie do ciała uniemożliwiają zaspokojenie dręczącego pragnienia. Nikt nie pojmie, co znaczy „pić się chce“, gdy tego nie doświadczył właśnie gdzieś zdała od prawdziwie gaszącego pragnienie płynu. Ile ludzie konający z pragnienia na pustyni muszą wycierpieć, ile muszą marzyć o przyjściu do oazy te liczne karawany ciągnące często kilka i kilkanaście dni po piaskach w skwarze słońca, to ja się przekonałem — w Madrycie w czasie swych wędrówek po rozległem mieście...

Rano było jeszcze jako tako. Ale około południa należało już uciekać przed palącym żarem. W pokoju zakrytem storami i żaluzjami wyciągałem się rozebrany na łóżku i patrzałem na podskakującą w górę rtęć w termometrze. Dopiero około 5 godziny można było powstać. Wieczorem po obiedzie temperatura spadała do plus 29 stopni C., a czasem aż do plus 27 stopni C. i lżej się oddychało. Potem przekonałem się, że każdy przybysz musi dostosować się do warunków tutejszych i tak postępować, jak wszyscy. Dopiero wieczór całe miasto kipiało życiem.

CENTRALNY PUNKT MADRYTU.

Taki plac Puerta del Sol (Brama Słońca).

Dziesięć ulic tutaj się krzyżujących i sam plac napchane samochodami, tramwajami i tłumem. Hałas i krzyk nie do zniesienia. Fale ludzi przelewają się pod arkadami i wystawami ogromnych sklepów. Obraz pstry, jaskrawy, migotliwy. Najlepiej dostać się na środek placu i stamtąd obserwować całość. Setki tramwajów o różnych barwach, nazwach i liczbach okrążają plac, mijając się we wszystkich możliwych kierunkach, a gęsta sieć szyn wraz ze splotem drutów zawieszonych na licznych słupach zdaje się być zawikłanym kłębem bez żadnego planu. I jak Madryt poplątał sieć kolejową całego państwa, ujmując w jeden węzeł wszystkie linje kolejowe, tak tutaj na Puerta del Sol widać spętaną sieć tramwajów rozbiegających się stąd daleko na całe rozległe miasto.

Oprócz tramwajów krzyżują się tutaj linje autobusowe i linje kolejki podziemnej (metro). Dzięki tej kolejce poznałem też przedmieścia Madrytu. Wsiadało się na Puerta del Sol wśród ciżby i ruchu, a w dziesięć minut potem wysiadało się na przedmieściu Quatno Camines (Cztery Drogi), gdzie był krajobraz otwarty i widok na stepy i góry czerwieniejące w oddali. Wprost skrajne przeciwieństwa... Albo pojechałem do Kalifornji (La California), gdzie miało się wrażenie pobytu w jakimś Meksyku, lub przynajmniej na wyżynie Berberyjskiej. I gdyby nie widniejące w pobliżu miasto, złudzenie byłoby całkowite, bo nawet ziemia jest ogołocona z roślinności, z wyjątkiem ogródków i palm za szaremi murami.

Madryt ma znakomicie rozbudowany plan

Co słychać w Krakowie.

Piątek 8: Narodzenie N. M. P.
Sobota 9: św. Piotra Klaw.
Sobota 9: wschód słońca o godz. ... chód o godz. 18.30.

NOWY WICEWOJEWODA OBJĄŁ URZĘDOWANIE. Dr. Tadeusz Walicki, nowy wicewojewoda krakowski, objął w dniu wczorajszym urzędowanie.

SAMOBÓJSTWO LWOWIANINA. Onegdaj wieczorem w Hotelu Warszawskim powiesił się Dr. Aleksander Cyryl Żulyński, emer. urzędnik Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie. — Przybyły lekarz stwierdził zgon. Jak stwierdzono wstępnem dochodzeniem, przyczyną samobójstwa były kłopoty finansowe.

KRADZIEŻ PEREŁ. Izaak Rozenzweig, zam. przy ul. Bonifraterskiej 1, zgłosił, że dnia 6 b. m. w godzinach popołudniowych nieznany sprawca dostał się do jego mieszkania i skradł 2 sznury pereł wartości 1.500 złotych, 2 pierścionki złote, 35 dolarów ameryk., oraz 95 złotych.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

OSTRZEŻENIE. Zdarzają się obecnie bardzo często wypadki oszustwa, że zamiast znanych piw podają Wam bezwartościowe piwo po tej samej cenie. Zwracając baczną uwagę nie dajcie się oszukiwać.

PRZEDSZKOLE KRAK. ZW. INWALIDÓW WOJ. Powiatowe Koło Zw. Inwalidów Wojennych R. P. w Krakowie organizuje przedszkole dla dzieci członków od lat 4 do 6-ciu w połączeniu z akcją ich dożywiania. — Zgłoszenia przyjmuje biuro Koła w godzinach urzędowych do 30 września br. Pierwszeństwo w przyjęciu mają dzieci bezrobotnych, wdów i najuboższych członków.

ZWIEDZANIE JUBILEUSZOWEJ WYSTAWY KRÓLA JANA SOBIESKIEGO NA WAWELU, zebranych na niej wspaniałych dzieł sztuki i najdroższych pamiątek historycznych, odbędzie się w sobotę 9 bm. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1.25, młodzież zł. 0.75. Zbiórka o godz. punkt. 3.30 na placu obok Katedry. — Odłożona wskutek niepogody wycieczka do Mogiły, odbędzie się w niedzielę 10 bm. Zbiórka o godz. punkt. 1.15 pop. na dworcu głównym.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Sprawa Moniki" (Ostatni gość. występ Zespołu Reduty).
Sobota: „Żydówka" (Gość. wystąpią Wanda Wermińska i Ignacy Dygas).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Adjutant jego wysokości (Vlasta Burian).
ŚWIT: „Wielka klatka" (Anita Page).
APOLLO: „Dr. Moreau" („Wyspa zatraconych dusz").
SZTUKA: Król cyganów (Jose Mojica)
UCIECHA: „Tajemnica Zoo".
ATLANTIC: Złote sidła (reż. Ernesta Lubicza) i Buntownik Ryszard Arlen.
ADRIA: „Blaski i cienie miłości" (Sylvia Sydney).
PROMIEŃ: „Pod kuratelą" w roli gl. Vlasta Burian.

ulic i placów. Z placu Puerta del Sol, z owego centrum całego miasta, można dostać się bardzo łatwo do parków miejskich rozciągających się w odległości pięciu minut drogi pieszej na wschód lub na zachód od śródmieścia. Szeroka ulica Alcala wiedzie do bulwarów Recoletos biegnących na północ. Tu na rogach kilku krzyżujących się ulic widać nowoczesne gmachy, jak pocztę, bank państwowy, ministerstwa i inne. W środku placu de Castelar wznosi się marmurowy pomnik wyobrażający boginię Cybelę jadącą na rydwanie zaprzężonym w lwy. Po obu stronach cienistych bulwarów Recoletos widać liczne pałace i siedziby arystokracji hiszpańskiej przeważnie w ogrodach i wśród kwietników. Na końcu tych bulwarów wznosi się przepyszny gmach bibljoteki i muzeum Narodowego z bogatą ornamentacją zachodniej fasady, a za nim również nowoczesny gmach mennicy państwowej. Wreszcie plac z pomnikiem Krzysztofa Kolumba.

Dalszy ciąg ulicy Alcala biegnie na plac Niepodległości, w którym piętrzy się potężny łuk triumfalny, t. zw. Brama Alcala ze śladami kul armatnich Francuzów z r. 1808. A dalej rozległy park Retiro o egzotycznej i niezwykle bujnej roślinności.

Inne bulwary, jak t. zw. Salon Prado i Paseo del Prado również zachwycają oko. Wielopiętrowe gmachy, a wśród nich luksusowe hotele Ritz i Palace, gdzie pokój kosztuje 70 do 95 zł. za dobę, kryją się poza wypielęgnowanemi palmami rosnącemi w długich regularnych rzędach.

JÓZEF STAŚKO.

Lot okrężny dookoła Polski.

ZŁY LOS PRZEŚLADUJE LOTNIKÓW KRAKOWSKICH. — SAMOLOT TAD. TYRAŁY ZESTRZELONY W SOWIETACH.

V-ty krajowy lot turystyczny dokoła Polski obfituje w wypadki i katastrofy. Częściowo tłumaczą się one gwałtownym wichrem, jaki prześladował lotników na kresach wschodnich w pierwszym dniu lotu, tj. we środę. Skutkiem tego już w pierwszym dniu odpadło 7 samolotów z 24, które rozpoczęły lot.

W **Warszawie** wycofał się p. Cnoszko.

W **Białej Podlaskiej**, która była pierwszym etapem lotu, wycofał się (jak to podawaliśmy już w numerze wczorajszym) lotnik Korbel z Warszawy. W **Grodnie** odpadła p. Sikorzanka; samolot jej przewrócił się przy lądowaniu.

W dalszej drodze uległ katastrofie samolot pp. Martyniaka i Kinela z Lublina. Samolot spadł koło wsi Pogorzelce (pow. Nieśwież). P. Martyniak odniósł lekkie, p. Kinel ciężkie rany. Lotników umieszczono w szpitalu w Baranowiczach.

Na lotnisku w **Wilnie** przewrócił się samolot, pilotowany przez p. Kapuścińskiego z Poznania, który zrezygnował z lotu.

W okolicy **Baranowicz** uległ katastrofie samolot RWD4, na którym lecieli pp. Sołtykowski i Kubiczek. Śmigło wyrwało silnik z samolotu, lecącego na wysokości 100 m. Samolot rozbił się, lotnicy odnieśli rany.

Wczoraj, we czwartek, przelatywali zawodnicy przez lotnisko na Rakowicach. Samoloty przybyły z Łucka przez Brody, Lwów i Krosno. Pierwszy samolot przyleciał na lotnisko krakowskie o godz. 8.20 rano. W ciągu dnia wczorajszego przybyło do Krakowa 17 maszyn. **Fatalny los prześladuje zawodników krakowskich: na 5-ciu startujących 4-ch uległo wypadkom.** Do Krakowa przybył wczoraj jedynie p. Chałupnik na PZL5. **Szczególnego „pecha" miał lotnik krakowski Tad. Tyrała, lecący na aparacie S1 z pasażerem Bron. Włodarczykiem. Lecąc nad granicą sowiecką, zasypany został gradem kul ze strony strażników sowieckich. Aparat trafiony spadł na terytorjum sowieckie na 200 metrów od granicy.** Maszyna została strzaskana; los lotników nieznany.

Samoloty, które nadleciały wczoraj do Krakowa, wystartowały w liczbie 15-tu w dalszą drogę do Sandomierza, a stamtąd przez Zamość i Lublin do Warszawy. Jedynie 2 aparaty zmieniły trasę: jeden lotnik udał się do Katowic, drugi (Sopora z Aeroklubu Śląskiego na PZL5) odleciał wprost do Warszawy.

—o—

SŁOŃCE: „Moskwa bez maski" (w głównej roli Lion Barrymore).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 4 do 8 bm. Film pt. Biała księżna; w rolach głównych: Pola Negri, Norman Kerry.

WANDA WERMIŃSKA I IGNACY DYGAS W „ŻYDÓWCE" HALEVY'EGO. Jutro w sobotę, wieczorem, daje opera krakowska, operę Halevy'ego „Żydówka", z gościnnym występem Ignacego Dygasa, pierwszego tenora opery warszawskiej, w jednej kreacji partji Eleazara. Partnerką p. Dygasa, w popisowej partji Racheli, będzie świetna śpiewaczka oper polskich i zagranicznych, Wanda Wermińska. Partję Księżnej Eudoksji odśpiewa po raz pierwszy w Krakowie, artystka-śpiewaczka Opery katowickiej, Zofja Kuczmierczykówna. W dalszych partjach wystąpią: A. Mazanek, Woźniak, Mazurek.

Echa Międzynarodowego Zjazdu Historyków w Krakowie.

W związku z zamknięciem Zjazdu Historyków w Krakowie znakomity historyk włoski ekse. prof. **G. Volpe**, sekretarz generalny Królewskiej Akademji Włoskiej, przesłał na ręce Rektora **Kutrzeby** list z podziękowaniem za przyjęcie w Krakowie, w którym znajduje się następujący ustęp o Krakowie:

„Cracovia e una nobile citta di piacevole soggiorno. Ma la cortesia dei suoi abitatori e stato superiore ad ogni nostra attesa e ad ogni nostro merito".

(Kraków jest miastem wytwornem, bardzo miłem jako miejsce pobytu, lecz uprzejmość jego mieszkańców przewyższyła wszelkie nasze oczekiwania i wszelkie nasze zasługi).

Program Zjazdu Słowiańskich Kas Oszczędności w Krakowie.

Jak już donosiliśmy, w dniach od 17 do 20 września br. obradować będzie w Krakowie I. Zjazd słowiańskich Komunalnych Kas Oszczędności pod protektoratem Pana Prezydenta Rzplitej. Program Zjazdu jest następujący: — dnia 17 bm. o godz. 21 odbędzie się zebranie zapoznawcze w Grand-hotelu. — Nazajutrz, dnia 18 bm. o godz. 10 nastąpi otwarcie Zjazdu w Sali „Starego Teatru" (Przemówienia powitalne i wygłoszenie referatów). Tegoż dnia o godz. 11-tej wspólne śniadanie, o 16.30 zwiedzanie miasta, o 21-szej wspólny obiad.

Dnia 19 bm. rano o godz. 9-ej zwiedzanie Zamku Królewskiego na Wawelu, oraz wystawy pamiątek po Królu Janie Sobieskim, o godz. 13-tej wspólne śniadanie. Popołudniu o godz. 17-tej posiedzenie Zjazdu (wygłoszenie dalszych referatów). — W ostatnim dniu Zjazdu tj. 20 bm. rano o godz. 9-tej dalsze zwiedzanie miasta (ewentualnie wycieczka na Kopiec Kościuszki i do Parku Ludowego w „Lesie Wolskim"), o 14-tej wycieczka do kopalni soli w Wieliczce.

Bliższe szczegóły oraz ewentualne zmiany programu będą podane do wiadomości w czasie zjazdu w Krakowie. Uczestnicy Zjazdu korzystają w drodze powrotnej z 50 proc. zniżki na polskich kolejach za legitymacjami, które wyda Komitet Organizacyjny w czasie Zjazdu w Krakowie. — Biura Komitetu Organizacyjnego: Kraków, ul. Szpitalna 15, telefony: 120-65 i 103-56.

Wymiar podatku od nieruchomości.

Tut. Izba Skarbowa do podstawy wymiaru podatku od nieruchomości doliczała stale podatek wodociągowy, płacony Magistratowi za wodę, jako „dochód" właściciela realności. — Gdy wieloletnie starania i rekursy przeciwko tej praktyce spotykały się ze stałą odmową tut. Izby Skarbowej, Tow. Katolickich właścicieli realności w Krakowie (Karmelicka 15) wniosło przeciwko temu krzywdzącemu powiększaniu podstawy wymiaru podatku memorjał do Ministerstwa Skarbu, na który otrzymało obecnie odpowiedź, że sprawę załatwiono przychylnie. A zatem podatek wodociągowy nie będzie brany w rachubę przy ustalaniu podstawy wymiaru podatku od nieruchomości.

Z sali sądowej.

3 lata więzienia za defraudację 100.000 zł.

Wczoraj zapadł wyrok na b. dyrektora Spółdzielczego Banku Urzędniczego w Krakowie **Rudzińskiego**, oskarżonego o zdefraudowanie **100.000** złotych. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał go na 3 lata więzienia. Współoskarżona majorowa Sękowska uwolniona została od winy i kary.

Przywłaszczał sobie pieniądze skarbowe.

Były podsekretarz Sądu Grodzkiego w Żabnie k. Tarnowa, 46-letni Józef Maziarski, kierujący działem egzekucyjnym, przywłaszczał sobie różne kwoty, pobierane od wierzycieli na konto egzekucji. Sąd Okręgowy w Tarnowie skazał Maziarskiego na 15 miesięcy więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez 5 lat; wczoraj odbyła się rozprawa w krakowskim Sądzie Apelacyjnym; Trybunał zmniejszył oskarżonemu karę na 1 rok z pozbawieniem praw obywatelskich przez 5 lat. — Trybunał w składzie: przewodniczący dr. Wołoszczuk, wotanci pp. Jek i Gardulski, prokurator dr. Szuchiewicz.

Przepłynęła kanał La Manche.



22-letnia Angielka Sunny Lowry przepłynęła w tych dniach kanał La Manche od Cap Grisnez do Dover na wybrzeżu francuskiem. Przestrzeń tę pokonała w czasie 15 godzin i 45 min.

Kino.

Z kin krakowskich.

ŚWIT. „Wielka klatka". Jest to efektowny dramat cyrkowy z życia pogromców dzikich zwierząt. W akcji biorą udział lwy i tygrysy, oraz autentyczny pogromca, nazwiskiem Clyde Beatty, zdradzający duże zdolności aktorskie. Cała atrakcyjność obrazu polega na produkcjach poskramiacza, który z niebywałą odwagą tresuje dzikie bestje na arenie cyrkowej. Wogóle w filmie tym znajdujemy sporo momentów, mrożących krew w żyłach i zapierających dech, przyczem sensację budzi zażarta walka lwa z tygrysem, wynikła z tego, że lew staje w obronie pogromcy, na którego rzucił się zdradziecki tygrys. Reżyserja K. Neumanna na wysokości zadania. W rolach głównych, poza pogromcą, występują: Anita Page, Wallace Ford i mały chłopiec, Mickey Ronney.

SZTUKA. „Król cyganów" należy do filmów, które dzięki melodyjnej muzyce i sentymentalno-komicznej treści mogą zawsze liczyć na powodzenie. Typowo operetkowa fabuła przynosi widzom romantyczne przygody pewnej księżniczki i młodego „króla" cyganów, który, po nieprawdopodobnych, ale bardzo wesołych perypetjach, zdobywa serce księżniczki. Młody jednak cygan odjeżdża z pieśnią pożegnalną na ustach, zrozumiawszy, że t. zw. „racja stanu" wymaga, aby księżniczka oddała swą rękę księciu sąsiedniego państwa. W tytułowej roli występuje znany śpiewak ekranowy, Jose Mojica, Meksykanin z pochodzenia, obdarzony dobrym i miłym głosem, partnerką zaś jego jest wybitna tancerka, Rosita Moreno. Pod względem muzycznym film jest doskonały, przyczem bardzo efektownie wypadły popisy chóru cyganów hiszpańskich, oraz oryginalny koncert zespołu śpiewaków, występujących w rolach kucharzy pałacowych. Dla tej jednej tylko sceny, wyreżyserowanej a la Lubitsch, warto ten film zobaczyć.

Życie gospodarcze.

Upaństwowienie czy tylko reorganizacja banków w Niemczech?

6 września rozpoczęły się obrady komisji ankietowej w sprawie reorganizacji bankowości w Niemczech. Posiedzenie zagaił prezydent Banku Rzeszy Schacht oświadczając m. in., że **Bank Rzeszy ze swą prasą drukarską stanowi dziś jedyną rzeczywistą rezerwę** dla systemu kredytowego gospodarstwa niemieckiego. Staranna gospodarka przy drukowaniu banknotów ma decydujące znaczenie dla całej polityki gospodarczej, zwłaszcza w dziedzinie płac i cen oraz budżetów publicznych i prywatnych. **To też z tego powodu wysunięte zostało w niektórych kołach żądanie upaństwowienia całej bankowości.**

Schacht oświadczył, że trzeba będzie zbadać kwestję, czy dziedziny wypożyczania kapitału i pośrednictwa w sprawach kredytowych muszą być odebrane z rąk prywatnych, a wszyscy uczestniczący w tych operacjach związani mają być z państwem.

Zkolei zabrał głos pełnomocnik kanclerza do spraw gospodarczych **Koeppler**, który, podkreśliwszy, że czasy gwałtownej rewolucji wewnętrznej nie były stosowne do rozwiązywania ważnych kwestyj gospodarczych, zaznaczył, że zamierzone zmiany w tak wielkim odłamie życia gospodarczego, jakiem są finanse, **nie mogą być przeprowadzone gwałtownie.** Wprowadzona musi być przytem **„zasada przywództwa“** do bankowości. To znaczy, że instytucje bankowe muszą być **w ten sposób zreorganizowane, aby kierownicy ich byli w stanie ponieść całkowitą odpowiedzialność za ich fukcjonowanie.** Krytykując ostro dotychczasowe stosunki, mowca zarzucił m. in. czynnikom gospodarczym kierowanie się wielokrotnie względami egoistycznemi, przyczem **kapitał stara się opanować gospodarstwo, zamiast mu służyć.** Rząd Rzeszy wypowiada się **przeciwko procesowi centralizacji i koncentracji w dziedzinie bankowości,** opowiadając się przytem za zbadaniem możliwości decentralizacji. Narodowy socjalizm kładzie bowiem zasadniczy nacisk na przedsiębiorstwa produkcyjne, którym winny służyć wszelkie inne instytucje finansowe i gospodarcze. Również kładzie się wielką wagę na to, aby z kas oszczędnościowych uczyniono znów najpewniejsze instytucje finansowe. Niewskazanem jest natomiast — zdaniem mowcy — tworzenie banków wewnątrz z poszczególnych organizacyj stanowych.

Wkońcu przemówił sekretarz stanu ministerstwa gospodarki Feder, który wskazał na dążenia rządu narodowo-socjalistycznego do zapewnienia państwu możliwości **normowania obrotów pomiędzy produkcją a konsumcją,** do której to dziedziny należy również sfera finansów. Zadaniem komisji ankietowej będzie — zdaniem Federa — zbadanie, **co w zakresie finansów ulec ma najpierw upaństwowieniu.** Tu wyliczył Feder przedewszystkiem kredyty hipoteczny i żyrowy.

Nędza wśród bezrobotnych.

Ukazała się broszura, napisana przez p. Krahelską i p. Prusa pt. „Życie bezrobotnych“. Praca ta oparta jest na ankiecie, przeprowadzonej wśród bezrobotnych. Zapytywani bezrobotni odpowiadali, że utrzymują się przy życiu tylko dzięki temu, że wyzbywają się swych oszczędności, wyprzedają meble, odzież, rzeczy osobistego użytku, jak zadłużają się w sklepikach i za komorne, jak zmniejszają swoje potrzeby do ostatecznego minimum, nie używają mydła, obywają się bez opału, lub zbierają węgiel po podwórkach, zwałach, bieda-szybach.

Dzieci na pytanie, czy jadły śniadanie odpowiadają, że nie jadają, lub — nie jadły, bo są chore.

Na 100 mężczyzn badanych, tylko 65 miało cieplejsze okrycie, na 100 kobiet — tylko 17, a na 100 dzieci — zaledwie 38. Prawie jeden procent nie posiada wogóle żadnej bielizny, trzecia część ma tylko tyle bielizny, co na sobie, a 45 proc. ma jedną zmianę. Ale to są stosunkowo bogacze!

Na 100 osób zaledwie 39 ma łóżka i 2 otomany.

SPADEK BEZROBOCIA W CZECHOSŁOWACJI.

Liczba bezrobotnych w Czechosłowacji zmniejszyła się w sierpniu o 19 tysięcy. Ogólna liczba bezrobotnych w Czechosłowacji zatem wynosi 621.000. Ubytek bezrobocia przypisać należy ożywieniu gospodarczemu w niektórych gałęziach przemysłu.

Nowe obsunięcie się skał przy Niagarze.



W tych dniach oderwały się potężne bloki skalne z górnych pięter wodospadu Niagary i runęły zasypując nieco lewe zbocze zatoki.

Kryzys w 4 głównych mocarstwach.

„Neue Züricher Zeitung“ opublikowało w tych dniach ciekawy artykuł o przemianach konjunktury w kilku państwach. Artykuł ten przytaczamy w streszczeniu. Pismo szwajcarskie główną uwagę poświęciło 4 mocarstwom: Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanji, Francji i Niemcom.

Nastroje amerykańskie nacechowane są znacznym optymizmem. Jeżeli podnosi się fala „prosperity“ i jeżeli podnoszą się ceny, to uważa się to za sukces nowej polityki gospodarczej, ale niepowodzenia też kładzie się na karb programu rządowego. W niektórych gałęziach **przemysłu stalowego** wzrost produkcji ustał. Sierpniowa produkcja przewyższyła produkcję lipcową, która wynosiła 3.2 miljony tonn, w roku 1932 tylko 0.81 milj. tonn, ale **krzywa podnosząca się w górę, już się zatrzymała.**

Również w przemyśle **automobilowym** produkcja zmniejszyła się w sierpniu, ale jest mimo to o wiele większa niż w roku ubiegłym. W przemyśle **włókienniczym** nie widać znaczniejszej poprawy. Sytuacja jest niejasna. **Dotychczas nie można wypowiedzieć ostatecznego zdania o gigantycznych planach rekonstrukcyjnych Roosevelta;** świat musi być przygotowany nawet na krach tego eksperymentu.

Konjunktura gospodarcza w Wielkiej Brytanji jest ustalona.

Produkcja **węgla** podniosła się ponad poziom z roku ubiegłego, produkcja **żelaza i stali** dotychczas znajduje się na poziomie, jaki osiągnęła w czerwcu, a więc znacznie wyższym od poziomu z roku 1932. W przemyśle **maszynowym,** zwłaszcza w budowie okrętów i branży elektrotechnicznej, daje się zauważyć dalsze ożywienie. To samo powiedzieć można o przemyśle **automobilowym.** Natomiast pogorszyły się tendencje w przemyśle bawełnianym i wełnianym. W przemyśle **budowlanym** sytuacja się poprawiał a przemysł **chemiczny** pracuje mniej więcej normalnie. Lekka poprawa handlu zagranicznego (wywóz podniósł się z 28.5 miljonów funtów w czerwcu, na 29.8 miljonów w lipcu, dowóz z 48.5 miljonów na 53.7 miljonów) uważana jest również za dowód poprawy konjunktury. Liczba bezrobotnych wynosi 2.440.000.

Zdaniem „Züricher Zeitung“ byłoby przedwczesnem mówić o przezwyciężeniu kryzysu we Francji, gdzie kryzys zaczął się najpóźniej. Ale psychologiczne warunki dla powrotu konjunktury gruntownie poprawiły się. W ogólnej produkcji przemysłowej według danych statystycznych z połowy bieżącego roku, indeks wynosi 112, podczas gdy w roku ubiegłym 93. Najlepszy rozwój wykazuje przemysł **metalowy i włókienniczy.** Mniej pocieszająca sytuacja panuje w przemyśle węglowym i w wyrobach przedmiotów luksusowych. Spadek dolara zagraża francuskiemu handlowi zagranicznemu. **Bezrobocie się zmniejsza.** Na początku sierpnia b. r. było 240.000 otrzymujących zapomogi.

W niemieckim przemyśle stan zatrudnienia w lipcu podniósł się w stosunku do roku poprzedniego o 11 proc. Według statystyki Kas Chorych, przyjęto ponownie do pracy **około 2,000.000 bezrobotnych,** według innych statystyk 1.750.000. Bezrobotnych jest jednak w Niemczech dotychczas 4.330.000. Zdaniem znawców **możliwości pracy w Niemczech zostały zupełnie wyczerpane.** W porównaniu z rokiem poprzednim produkcja surowego żelaza podniosła się w lipcu z 291.000 tonn na 440.000 tonn. Produkcja stali była wprawdzie mniejsza niż w czerwcu, ale wynosząc 641.000 tonn, przewyższyła znacznie produkcję z roku ubiegłego, która wynosiła 429.000 tonn. Korzystne wyniki wykazuje ruch budowlany. W pierwszem półroczu bieżącego roku wybudowano o 36% więcej mieszkań niż w roku ubiegłym.

Niemiecki wywóz nie może dotrzymać kroku ożywieniu na rynku wewnętrznym, ale stale znajduje się na wysokim poziomie. W lipcu wywieziono towarów za 285 miljonów marek niemieckich, z tego za 298 miljonów gotowych fabrykatów. Saldo wywozowe nie jest zbyt wielkie i wynosi **tylko 25 miljonów marek,** ale to przypisać należy wysokiej i podnoszącej się pozycji dowozu surowców.

C. S.

Giełda krakowska.

Kraków. (PAT). **Giełda:** 3 proc. poż. budowlana 38.60. Poza giełdą waluty: dolar 6.15—6.20: Londyn 28.20—28.50: Szwajcarja 172.50 do 173: Berlin 211.50—213.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. (PAT). **Dewizy:** Belgja 124.65; Gdańsk 173.60: Holandja 360.35; Kopenhaga 126: Londyn 28.19; N. Jork 6.19; N. Jork tel. 6.20; Paryż 35.02: Praga 26.50; Szwajcarja 172.72; Włochy 47.15: Berlin pryw. 213.05. Tendencja przeważnie słabsza.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 83 i trzy czwarte; Lilpop 11.10. Tendencja niejednolita.

Pożyczki: 3 proc. budowlana 38.25; 4 proc. inwestycyjna 101 i pół; 5 proc. konwersyjna 49 i pół, 50; 4 proc. dolarowa 47.50, 47.30, 47.50; 7 proc. stabilizacyjna 51, 51.13; 10 proc. kolejowa 103 i pół.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 59 i trzy czwarte; dillonowska 71; stabilizacyjna 72—.

Dolar pryw w Warszawie bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT). Paryż 20.27 i trzy czwarte; Londyn 16.31; N. Jork 3.58 i pół; Belgja 72.17 i pół; Włochy 27.28; Hiszpanja 43.25; Holandja 208.57 i pół; Berlin 123.35; Wiedeń 72.83; noty 57.75; Sztokholm 81 i jedna czwarta; Oslo 82.10; Kopenhaga 73; Praga 15.34; **Warszawa 57.85;** Ateny 2.18; Helsinki 7.22.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Sobota dnia 9 września 1933.

Kraków (312.8 m). Godz. 11.50: Program na dzień bieżący; 11.57: Transmisja sygnału czasu, hejnał z Torunia; 12.05: Płyty gramofonowe; 12.25: Przegląd prasy polskiej i komunikat meteor. z Warszawy; 12.35: Płyty; 12.55 Dziennik połudn. z Warszawy: 15: Płyty; 15.25 Komunikat gospodarczy z Warszawy; 16: Audycja dla chorych ze Lwowa; 16.30: Transmisje z Warszawy; 18.15: Odczyt pt: „Prerje i wierchy Kanady“ wygłosi p. M. Patkaniowska; 18.35: Recital śpiewaczy z Warszawy: 19.05: „Co słychać w świecie“? omówi dr. J. Reguła; 19.15: Z Warszawy: wiadomości z pola bitwy pod Wiedniem; 19.35: Program na dzień następny; 20.40: Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7 m). Godz. 15.10: Silva rerum i repertuar Teatrów Miejskich: 15.35: Koncert ork. salonowej; 16: Audycja dla chorych w opracowaniu ks. kap. M. Rękasa; 19.05: Kącik Pols. Tow. Krajozn. 21.30: Transmisje z Warszawy.

Warszawa (1411,8 m). Godz. 7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05: Gimnastyka: 7.30: Dz. poranny; 7.35: Muzyka z płyt; 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55: Program na dzień bieżący; 11.57: Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. Hejnał z Torunia; 12.05: Muzyka lekka; 12.25: Przegląd prasy polskiej; 12.33: Komunikat meteor. 12.55 Dziennik popołudniowy; 14.55: Muzyka z płyt; 15.05: Wiadomości bieżące; 15.10: Komunikat Państw. Inst. Eksport. 15.15: Muzyka z płyt; 15.25: Komunikat gospodarczy: 15.35: J. S. Bach: Koncert skrzypcowy podwójny; 16: Audycja dla chorych ze Lwowa: 16.30: Pieśni w wyk. p. H. Ostrowskiej; 17: Odczyt aktualny; 18.15: Odczyt z Krakowa: 18.35: Recital śpiewaczy H. Lipowskiej. Przy fortep. prof. L. Urstein; 19.05: Muzyka lekka z płyt: 19.15: Wiadomości z pola bitwy pod Wiedniem z dnia 9 września 1683 roku poda mjr. O. Laskowski; 19.35: Pogram na dzień następny; 20.45: Piosenki w wyk. M. Fogga: 21.05: Dziennik wieczorny; 21.15: Bieżące wiadomości rolnicze — wygł. p. J. Płatek: 21.30: Koncert muzyki polskiej w wyk. J. Śmidowicza; 22: Muzyka taneczna; 22.25: Wiadomości sportowe; 22.35: Wiadomości meteor. dla komunik. lotn. i komunikat policyjny; 22.40: Muzuka taneczna.

Katowice (408,7 m). Godz. 17: Skrzynka pocztowa dla dzieci; 19: Prof. dr. W. Wilkosz: „Nowy światopogląd fizyczny. — Zmierzch przestrzeni“: 19.25: Rozmaitości i repertuar Teatru Polskiego; 23.30: Muzyka tan. z płyt.

Banki przeciw wahaniom dolara.

Obradująca w Chicago konferencja bankierów amerykańskich wypowiedziała się przeciw polityce walutowej rządu prezydenta Roosevelta. Konferencja przyjęła rezolucję, domagającą się utworzenia specjalnej komisji walutowej o kompetencjach obejmujących dziedzinę walutową całych Stanów Zjednoczonych. Rezolucja wskazuje, że **nieustabilizowana waluta paraliżuje życie gospodarcze i wzywa rząd i kongres do zaniechania wszelkich eksperymentów walutowych.**

CHWIEJNY KURS DOLARA.

Londyn 7 września. Na europejskich rynkach dewizowych był dziś **kurs funta i dolara w dalszym ciągu chwiejny.** Dolara notowano w Londynie 4.56, w Zurychu 3.38 i pół. w Paryżu 17.68 i w Amsterdamie 1.71 i trzy czwarte. Funt szterling notowany był w Zurychu 16.32, w Paryżu 80.53 i w Amsterdamie 7.83 i jedna czwarta.

Rozłam w socjaliźmie francuskim.

Paryż, 7. 9. (PAT). Sekretarz generalny partji socjalistycznej Faure zgłosił wczoraj w komisji administracyjnej wniosek o zastosowanie sankcyj w stosunku do jednego z deputowanych odłamu partji Renaudela, który w czasie meetingu w Angoulême **poddał publicznej krytyce działalność partji. — Wniosek Fraure przeszedł 15 głosami przeciwko 3 i ma być przekazany naczelnej radzie partji.** Wniosek Faure zmierza do wyłączenia grupy Renaudela, czyli t. zw. neosocjalistów ze stronnictwa.

Walki w górach Atlasu.

Warszawa, 7. 9. (Telef. wł.). Z Paryża donoszą, że francuskie wojska kolonjalne obsadziły w górach Atlasu **nowy obszar na wysokości 3096 m.,** pokonawszy wojownicze miejscowe szczepy. Ostatnie oddziały buntowniczych marokańskich szczepów zostały całkowicie otoczone. **Gen. Hulé** udaje się do Paryża, by przedstawić ministrowi wojny i francuskiemu generalnemu rezydentowi na Meroko propozycje w sprawie terytorjalnych zmian na terenie, gdzie ostatnio stoczono walki.

PO ZGONIE LORDA GREYA.

Londyn. (PAT.). Zwłoki lorda Grey'a spalone będą w krematorjum w Dalington w sobotę. Uroczyste nabożeństwo żałobne odbędzie się w opactwie westminsterskiem.

SUBWENCJE BRAZYLJI DLA ECKENERA.

Warszawa, 7. 9. (Telef. wł.) Z Berlina donoszą, że zakończone zostały rokowania znanego kierownika głośnych podróży niemieckich „Zeppelinów" dra Eckenera z rządem brazylijskim w sprawie komunikacji lotniczej z Europy do poł. Ameryki, obsługiwanej przez „Zeppeliny". Rząd brazylijski przeznaczył na budowę olbrzymiej hali, mającej być schronem dla „Zeppelinów" trzy miljony marek. Suma ta ma być spłacona rządowi brazylijskiemu w ciągu lat 30.

OPIEKA NAD TURYSTYKĄ.

Warszawa 7. 9. (Telef. wł.). Organizacje turystyczne podjęły akcję u czynników rządowych w sprawie unormowania w drodze odpowiedniej ustawy opieki nad turystyką. Ustawa przewidywałaby m. in. warunki ochrony parków, przyrody, objektów o wartości turystycznej i t. d.

LOTERJA.

Warszawa, 7. 9. (PAT). Dziś w pierwszym dniu ciągnienia 5 klasy 27 loterji państwowej następujące większe wygrane padły na numery: 300.000 zł na nr. 133.355; 150.000 zł na nr. 99.580; 20.000 zł na nr. 31.134; 15.000 zł na nr. 148.488; 10.000 zł na nr. 18.818, 132.190; 5.000 zł na nr. 44.765, 93.083.

ZAWODY TENNISOWE W WARSZAWIE.

Warszawa 7. 9. (PAT.). Dziś w godzinach przedpołudniowych rozegrano na kortach „Legji" następujące mecze eliminacyjne o międzynarodowe mistrzostwo Polski: w grze pojedynczej pań Lilpopówna pokonała Boniecką 6:1, 6:0, w grze pojedynczej panów Spychała pokonał Chaliera 6:1, 6:2, 6:3. Kolcz pokonał Majewskiego 1:6, 6:4, 6:4, 6:3. W grze podwójnej panów czeska para Hecht-Maleczek pokonała łatwo parę Maleużyński-Laszkiewicz 6:0, 6:0, 6:0. W grze podwójnej pań zespół Jędrzejowska-Dubieńska pokonały parę Orzechowska-Weleszczukowa 6:0, 6:0.

Warszawa 7. 9. (Telef. wł.). W dniu 7 bm. wyjechali do Paryża na posiedzenie rady Tow. Kolejowego Polsko-Francuskiego wiceminister Czapski, dyrektor Bobkowski, pułk. Ulrych i dyr. Zajas.

Szczęśliwy przylot do Warszawy.

Warszawa 18.30. (PAT). Dziś o godz. 12.20 wylądowało w kilkuminutowych odstępach 6 lotników, biorących udział w 5-ym krajowym konkursie lotniczym. Przylecieli piloci Aeroklubu warszawskiego: Pronaszko. Wysiekierski, Halewski, Rogalski, z Aeroklubu lwowskiego: Horakewski i z Aeroklubu poznańskiego Suszyński.

Warszawa. (PAT). W drugim dniu lotu okrężnego samolotów biorących udział w V-ym Krajowym Lotniczym Konkursie Turystycznym na lotnisku mokotowskiem, które jest lotniskiem etapowem, zawodnicy lądowali w następującej kolejności: godz. 12.23 **Pronaszko** (Aeroklub Warszawski), 12.28 **Wysiekierski** (Aer. Warsz.), 12.30 **Chorzewski** Lwowski) i **Halewski** (Warsz.), **Rogalski** (Warsz.), **Suszyński** (Poznań): 14.10: **Hirschband** (Warsz.), 14.12 **Drzewiecki** (Warsz.), 14.28 **Grzeszczyk** (Lwowski). 14.35: **Szarek** (Lwowski), 14.45 **Kolczakowski** (Lubelski klub lotn.). 15.50: **Lattis** (Warsz.). 15.55: **Sopera** (Śląski), godz. 16: **Gaździk** (Śląski).

Lotnik Chalupnik Wiktor na PZL5 zatrzymał się na lotnisku w **Zamościu**, celem dokonania naprawy koła przy samolocie. Do godz. 17-ej lotnicy **Kryński** (Aeroklub Gdański), Wiktor **Giedroyć** (Wileński) i **Jonikas** (Wileński) znajdowali się w drodze.

P. Tyrała i Włodarczyk w Rosji.

Warszawa, (PAT.) Komisarz sportowy na lotnisku w Baranowiczach doniósł telegraficznie kierownictwu zawodów, że samolot o numerze konkursowym 13 (RWD 4 Aeroklubu krakowskiego), pilotowany przez Tadeusza Tyrałę z pasażerem Bronisławem **Włodarczykiem** zabłądziwszy przy przelocie odcinka trasy Mołodeczno-Baranowicze w rejonie miejscowości Wołpy znalazł się nad granicą polsko-sowiecką, **i był ostrzeliwany przez sowiecką straż graniczną.** W dalszych relacjach komisarz donosi, że **samolot lądował na terytorjum sowieckiem w odległości 100 m. od granicy.** Przy lądowaniu **uległ kapotażowi.** Lotników zabrała z miejsca wypadku straż graniczna. **Aeroklub Rzeczypospolitej przedsięwziął w tej sprawie odpowiednie starania.**

8.000 zbiegów z Austrji zorganizowano w Bawarii

Wiedeń 7 września. W Insbrucku odbył się próbny alarm miejscowego garnizonu wojskowego. Alarm ten miał być próbą pogotowia wojskowego na wypadek wkroczenia do Austrji jakichś oddziałów hitlerowskich.

Dowództwo hitlerowskich szturmówek w Rzeszy sformowało specjalne oddziały ze szturmowców austrjackich, zbiegłych do Niemiec. Ale nastrój w tym legjonie jest widocznie niepewny. To też w czasie manifestacyj norymberskich legjon był traktowany niczem oddział jeńców.

Komendant obozu w Lechfeld zameldował, że 24 sierpnia było **5.700 austrjackich szturmowców.** Obecnie liczba ta wzrosła do 8.000.

Legjon do walki z Czechosłowacją?

Morawska Ostrawa. (PAT.). Śledztwo w sprawie znajdujących się w więzieniu w Morawskiej Ostrowie 11 wybitnych działaczów hackenkreuzlerowskich z północnych Moraw i części b. Śląska niemieckiego, daje sensacyjne wyniki. Prasa podaje, że **władze policyjne stwierdziły w Raciborzu istnienie legjonu, złożonego ze zbiegłych obywateli czechosłowackich.** Legjon ten umieszczono w t. zw. Fluechtlingsheim, gdzie odbywa **regularne ćwiczenia w ostrem strzelaniu, rzucaniu granatami ręcznemi, ćwiczenia z maskami gazowemi i marsze nad granicą czeską.** Fakt istnienia nad granicą czeską **legjonu, przygotowującego się do walki z Czechosłowacją, wywołał w prasie czeskiej silne wrażenie.**

31 POBOROWYCH UKARANO ZA OKRZYKI NA CZEŚĆ HITLERA.

Morawska Ostrawa. (PAT.). Przed sądem w Opawie odbyła się rozprawa przeciwko 31 **oskarżonym ze wsi Derkowice,** którzy będąc w wieku poborowym, szli przed kilku miesiącami do urzędu gminnego w Hlucznie wśród pieśni hackenkreuzlerowskich i **okrzyków na cześć Hitlera.** Wszyscy oskarżeni zostali skazani na karę ciężkiego więzienia od 2 do 10 miesięcy.

„Sprawiedliwość" hitlerowska.

ZA 1 hitlerowca — 9 komunistów skazanych na śmierć.

Berlin, 7 września. W procesie o zabójstwo **szturmowca w Erkrath zapadł dziś w Duesseldorfie wyrok na mocy którego dziewięciu komunistów skazanych zostało na karę śmierci a jeden na 15 lat więzienia. Drugi proces o zabójstwo szturmowca hitlerowskiego odbył się w Królewcu, gdzie 2 komunistów skazanych zostało na karę śmierci.**

TRZYDNIOWY POST DLA WIĘŹNIÓW.

Berlin, 7 września. W odwecie za napad nieznanych komunistów na szturmowca hitlerowskiego w Hamburgu, wydał prezydent policji w Hamburgu polecenie, aby 80 komunistów znajdujących się w obozie koncentracyjnym w Wittmoor pozbawiono przez trzy dni obiadu, przy równoczesnem obostrzeniu tego zarządzenia twardem **łożem i odebraniem im** koców.

Berlin, 7 września. W Essen wpadła policja polityczna na trop nowej organizacji młodzieży komunistycznej Zagłębia Ruhry, aresztując kierownika tej akcji i 20 członków.

PRZYMUS CHODZENIA DO TEATRU.

Berlin. (PAT). Narodowo-socjalistyczny kierownik organizacji urzędników w okręgu Bamberg **nakazał każdemu urzędnikowi, którego pensja przekracza 300 marek miesięcznie obowiązkowo zaabonować miejsce w teatrze miejskim.** Tylko w wyjątkowych okolicznościach nastąpić może zwolnienie z tego obowiązku.

CENA ZA GŁOWĘ EINSTEINA?

Londyn, (PAT.) **„Daily Herald"** donosi, że hitlerowska organizacja „Fehme" na której czele stoi notoryczny morderca Heines umieściła na liście tych, których należy zgładzić prof. Einsteina i wyznaczyła cenę 1.000 funtów za jego głowę. Prof. Einstein przebywa obecnie w Belgji.

Zmiany w dyplomacji niemieckiej.

Berlin 7 września. Ambasador niemiecki w Moskwie von Dircksen mianowany został ambasadorem w Tokio. Ambasadorem w Moskwie mianowany został dotychczasowy ambasador w Angorze i główny delegat niemiecki na konferencję rozbrojeniową Nadolny. Poza tem dokonano szeregu przesunięć w niemieckiej służbie dyplomatycznej.

Rokowania Hitlera z Dollfussem.

Londyn. (PAT). **„Daily Herald"** zamieszcza wiadomość o zakulisowych usiłowaniach, mających na celu **złagodzenie tarć między Hitlerem a Austrją.** Dzięki pośrednictwu włoskiemu w Szwajcarji odbyło się szereg spotkań między emisarjuszami **Hitlera i Dollfussa.** Jak twierdzi dziennik w odbywających się rozmowach w Zurychu z ramienia Dollfussa bierze udział członek Landbundu Schumay. Dziennik nazywa te rozmowy **„rokowaniami pokojowemi Hitlera z Dollfussem".**

DOLLFUSS NIE USTĄPI.

Wiedeń 7 września. Ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza pogłosce jakoby kanclerz **Dollfuss** zamierzał ustąpić z powodu rzekomych nieporozumień w łonie rządu austrjackiego.

NA UROCZYSTOŚCI WIEDEŃSKIE.

Warszawa. (PAT). We czwartek dnia 7 bm. dyrektor protokołu dyplomatycznego, minister pełnomocny Romer wyjechał do Wiednia w charakterze specjalnego delegata min. spraw zagranicznych na czas uroczystości, związanych z obchodem 250-lecia odsieczy Wiednia.

Echa podróży Węgrów po Polsce.

Budapeszt, 7. 9. (PAT.) Cała prasa węgierska poświęca w dalszym ciągu liczne artkuły i wzmianki uroczystościom króla Batorego w Polsce. **„Nemzeti Ujsag"** przynosi artykuł posła Turri'ego, który dzieląc się swemi wrażeniami **z podróży po Polsce** zaznacza, że polityka zagraniczna Węgier winna kierować się uczuciem przyjaźni w stosunku do Polski. Autor podkreśla dalej szlachetność uczuć Polski w stosunku do Węgrów, których Polacy traktowali jako naród o wielkich tradycjach. Poseł Turri kończy oświadczeniem, że uroczystości ku czci Stefana Batorego nie mogą pozostać bez wpływu na węgierską opinję publiczną i politykę zagraniczną Węgier.

Pierwsze obietnice subskrypcji.

Warszawa, (PAT.) Na stanowisko **komisarza** generalnego pożyczki narodowej powołany został były minister **Stefan Starzyński, wiceprezes** Banku Gospodarstwa Krajowego. **Po** otrzymaniu dekretu nominacyjnego **komisarz** generalny udał się natychmiast do **ministerstwa** skarbu, gdzie został przyjęty przez **min. Zawadzkiego.** Po odbyciu konferencji z p. **ministrem** komisarz generalny rozpoczął **urzędowanie** w gmachu ministerstwa skarbu. **W ciągu** dnia wczorajszego komisarz generalny pożyczki narodowej przyjął prezesa unji Związków zawodowych pracowników umysłowych p. **Anatola Minkowskiego,** następnie zaś prezesa Związku Izb Przemysłowych i Izby Przemysłowo-Handlowej w Waszawie b. ministra **Czesława Klarnera.** Prez. Minkowski oświadczył, że **świat pracy** zawsze **głęboko odczuwa potrzeby państwa,** czego już **wielokrotnie dawał dowody. To** też i tym razem złoży **potrzebną Państwu daninę.** Inż. Klarner oświadczył bezwzględną gotowość całkowitej współpracy samorządu gospodarczego w dziele subskrybcji pożyczki narodowej. Prez. Klarner podkreślił, że rząd wybrał najwłaściwszą drogę zrównoważenia budżetu państwa, gdyż przez pożyczkę uniknie się zwiększenia już istniejących świadczeń podatkowych.

POGODNIE, LEKKIE MGŁY.

Prognoza: Wileńskie, Polesie, Podole, Wołyń, Małopolska Wschodnia, Śląsk, Podhale i Tatry: Zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych deszczów, chłodno. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych. — Pozostałe dzielnice kraju: Dość pogodnie, rano miejscami lekkie mgły. Noc bardzo chłodna do przymrozków w górach. W dzień znaczne ocieplenie. Słabe wiatry północno-zachodnie, przechodzące w miejscowe.

Uzgadnianie poglądów na rozbrojenie.

Paryż. (PAT.). Według doniesień z Londynu, delegat amerykański Norman Davis po przeprowadzeniu konferencji w Anglji, nie odrazu nawiąże kontakt z francuskimi ministrami, lecz **zaczeka na uzgodnienie francuskich i angielskich poglądów w sprawie rozbrojenia.** Dla Białego Domu najważniejszym punktem jest zagadnienie kontroli. Stany Zjednoczone są za **automatyczną kontrolą,** jednak dotychczas nie ustalono, jak często kontrola ta ma się odbywać. Sprawa ta będzie jeszcze przedmiotem narad w Paryżu. Stany Zjednoczone zażądają wyjaśnień co do punktów:

1) **co do długości okresu kontroli,** która ma — jak wiadomo — poprzedzić **faktyczne rozbrojenie, oraz**

2) co do **rozróżnienia pomiędzy milicją a siłami policyjnemi.** Niektóre dzienniki donoszą, że Norman Davis niezależnie od spotkania z angielskimi i francuskimi mężami stanu zamierza udać się do Berlina, by tam spotkać się z Hitlerem i ministrem Neurathem. W dalszym ciągu przewidywane są spotkania Davisa z Politisem i Beneszem jako autorami określenia napastnika, które stanowi podstawę paktów, podpisanych w czerwcu w Londynie.

CO ZROBIĆ, JAK BĘDZIE WOJNA?

Londyn, 7 września. Głównym tematem wczorajszych obrad kongresu angielskich związków zawodowych była kwestja stanowiska, jakie miałyby zająć związki zawodowe na wypadek wojny. Mowcy domagali się aby na wypadek wojny rada generalna razem z Partją Pracy zorganizowały **bojkot zarządzeń i przygotowań wojennych.** Podnoszone były również głosy wypowiadające się za uchwałą międzynarodowej konferencji związków zawodowych w **Brukseli,** która przewiduje wybuch strajku generalnego w chwili, gdy napastnik zostanie ustalony. Postanowiono wreszcie tę drugą ewentualność przekazać do szczegółowego rozpatrzenia radzie generalnej. Przewodniczący kongresu oświadczył, że na wypadek groźby wojny radzie generalnej przysługuje prawo natychmiastowego zwołania nadzwyczajnej konferencji celem powzięcia odpowiednich uchwał. Wobec niezwykłej sytuacji świata jest on skłonny zwołać taką konferencję jeszcze przed końcem roku bieżącego. Groźba wybuchu wojny jest dziś bowiem o wiele większa aniżeli przed laty.

PO CYKLONIE — RABUNKI.

Bridgetown. (Barbados). PAT. **Krążownik** angielski otrzymał rozkaz niezwłocznego udania się do Nassau (**New Providence, archipelag** Bahama), gdzie po **cyklonie, który spustoszył** wyspy archipelagu **wybuchły rozruchy wśród ludności dotkniętej katastrofą.**

H. RIDER HAGGARD.

„Zbudzeni ze snu”.

Wistocie, był to Bastin, zmęczony i zakłopotany, bez nieodłącznej biblji w języku tubylców.

— Jakże ci poszło? — zapytał Bickley.

— Dajcie mi coś do jedzenia.

Nakarmiliśmy go i po chwili zaczął opowiadać:

— Błyszcząca Pani zaprowadziła mnie do pałacu, gdzie siedział Oros, jak pająk w sieci i pozostawiła mnie z nim. Zaczęliśmy rozmawiać. Historja Starego Testamentu bardzo go zajęła. Kiedy przestaliśmy mówić o Potopie, o który wypytywał mnie szczegółowo, rozmowa zeszła na życie wieczne, Niebo i Piekło, o którem nieszczęśnik nic nie słyszał. Zwróciłem mu uwagę, że jeżeli w tem życiu nie odpokutuje za grzechy, nie naprawi złego, które wyrządził, znajdzie się kiedyś w Piekle.

— I cóż na to powiedział? — zapytałem.

Zdaje się, że przejął się tego bardzo, o ile można posądzać go o lęk. W każdym razie zauważył, że zależy mu bardzo na tem, czy mówię prawdę, czy też kłamię, gdyż żyć może jeszcze tylko kilkaset lat, chociaż żywot swój może przedłużyć przez ułożenie się powtórne do snu. Potem zapytał, dlaczego uważam go za grzesznika. Odpowiedziałem, że sam przyznał się do zatopienia miljonów ludzi, co świadczy, że ma złe serce i zamiary. Zamyślił się i zapytał po chwili, co ma uczynić w danych okolicznościach. Odpowiedziałem, że żal i odrobienie tego, co uczynił, winno być jego jedynym celem.

— Odrobienie? — zawołałem.

— Tak, powiedziałem odrobienie, ale jak przekonałem się później, było to błędem. O ile pamiętam, odpowiedział, że zaczyna żałować, gdyż z naszych słów wnosi, że rasy, które powstały w następstwie jego czynu, są gorsze, niż te, które skazał na zagładę. Jeśli chodzi o naprawienie złego, to może tego dokonać. Zastanowi się nad tem, czy nie byłoby możliwe wydobycie z głębi oceanów krajów przez niego zatopionych, a pogrążenie w odmętach tych części ziemi, które wydobył przed wiekami. Naprawienie błędu, który popełnił, pogodzi go z Siłą Wyższą, o której wspominałem. Z czego śmiejesz się, Bickley'u? To nie żart, gdyż słowa Orosa zdają się świadczyć, że w głębi duszy nie zmienił się zupełnie...

Bickley, który nie mógł powstrzymać się od śmiechu, otarł oczy z łez i rzekł:

— Nawarzyłeś ładnego bigosu! Całe szczęście, że nie ma to żadnego sensu. W przeciwnym razie, twój zacny uczeń, którego uważam za skończonego błagiera, posłałby nas wszystkich na dno oceanu i zatopił Europę, aby zaprowadzić status quo ante z przed setek tysięcy lat.

— To mi również przyszło na myśl ale nie sądzę, aby miał możność dokonać czegoś podobnego. Wistocie, był ongiś Potop, ale Oros nie miał z nim nic do czynienia. Czy nie zgadzasz się ze mną, Arbuthnot?

— Takby należało przypuszczać — odpowiedziałem wymijająco — ale wobec tego, co się tu dzieje, zaczynam wątpić w to, co możliwe i niemożliwe. Zresztą, mogło być kilka potopów... przemawia za tem historja świata i układ geologiczny. Ale cóż się stało?

— Ostatecznie zabrał moją Biblję, pisaną w języku Mórz Południowych, a kiedy objaśniłem go, czego ona uczy, chciał ją odrazu przeczytać. Zdaje się, że musiał kiedyś znać pismo drukowane. W każdym razie powiedział, że przestudjuje ją, nie wiem w jaki sposób i że za dwa dni da mi znać, co sądzi o moich wierzeniach. Potem kazał mi odejść. Odpowiedziałem, że nie znam drogi i mogę pobłądzić. Wtedy skinął ręką i doprawdy, nie wiem, co się stało.

— Czyżbyśmy mieli do czynienia z nowemi zjawiskami lewitacji, o której wspominają nasi spirytyści? — zapytał Bickley.

— Nie... Było to coś innego... Doznałem wrażenia, że coś mnie chwyta i posuwa z niezwykłą szybkością. A potem spostrzegłem, że stoję przed znanym wam grobowcem...

— Czwarty wymiar Pani Yvy... — zacząłem mówić, ale Bickley przerwał mi szorstko:

— Przestańcie mówić o głupstwach, a ty, Bastinie, zajmij się przyrządzeniem herbaty. Proponuję, abyśmy wybrali się później na spacer do wraku. Wyjdzie to wszystkim na korzyść, gdyż sąsiedztwo podziemi zaczyna na nas wpływać bardzo niekorzystnie.

— — — — — — — — — —

Ale na wycieczkę do okrętu wybraliśmy się dopiero na drugi dzień. Marama, widząc zbliżającą się naszą łódź, wyszedł naprzeciw wraz z swoim ludem i wśród okrzyków zadowolenia, odprowadził nas aż do wraku. Nic się tu nie zmieniło, gdyż nikt nie śmiał zbliżyć się do okrętu.

Kiedyśmy usiedli w kabinie, przyszła na Bickley'a chwila dziwnej słabości moralnej — pierwsza i muszę dodać, ostatnia w czasie naszej długiej znajomości.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.